Nr. 78. Kraków, Środa 4 Kwietnia 1888. Rocznik VII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko, — **W Wiedniu** pp. Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów naszych, o wczesne nadsyłanie przedpłaty dla uregulowania nakładu.

Prenumerata wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** centów.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Agencya E. Silbersteina, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, ulica Floryańska Nr. 49, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel J. K. Hessa, Rynek główny.

***Kraków**, 3 kwietnia.*

Kierujący organ węgierski *Pest. Lloyd*, wystąpił w sobotnim numerze z długiem kazaniem, zwróconem ku polskim posłom do Rady państwa, z powodu ich opozycyi przeciw rządowemu projektowi opodatkowania spirytusu. Za rady te i przestrogi — chociaż *ex cathedra* wypowiedziane — moglibyśmy nawet być wdzięczni, przypuściwszy, że szczere one i bezinteresowne. Ale daruje nam dziennik węgierski, gdy mu powiemy, że te przestrogi, nieco na groźbę zakrawające, jakoś nas nie przestraszają, i że rady owe — ocukrzone frazesami o sympatyi — zdaniem naszem nie łatwo znaleźć mogą posłuch u naszych posłów. — Węgrzy wprawdzie nieraz taką robią minę, jak gdyby oni byli w monarchii ostatecznie rozstrzygającym czynnikiem — ale może nawet wobec takiego czynnika nie będzie zbytnią śmiałością powiedzieć, że lepiejby było, gdyby oni sobie oszczędzili trudu dawania nam owych rad i przestróg, choćby tylko z tego powodu, że ich — za pozwoleniem — nie potrzebujemy. Nieraz Węgrzy dali wzór z siebie i przykład, że gdy interes kraju jest w grze, należy obowiązek wobec kraju spełnić bez oglądania się na względy uboczne — i że pragnąc interes kraju z interesem państwa pogodzić, trzeba starać się ten drugi tak pokierować, aby nie poświęcać pierwszego. Może zatem przyznać zechcą, że jak oni, tak i my mamy prawo w taki sam sposób postępować.

Cała jednak argumentacya *P. Lloyda* obraca się nie około kwestyi prawa, ale użyteczności, a więc polityki. Rozumuje on tak: Ministrowie skarbu obu połów monarchii potrzebują wiele, bardzo wiele monety. Ułożyli między sobą, że ową monetę nie inaczej, jak tylko przez bardzo znaczne podwyższenie podatku od spirytusu dostać mogą. Projekt, przeciw któremu polscy posłowie tak się srożą — przeprowadzonym być musi i będzie, czy z tem ministerstwem austryackiem, czy z innem — czy z tą parlamentarną większością, czy z inną. Sądzi przeto *P. Lloyd*, że wzruszy Polaków do głębi serc i umysłów, gdy powie: jeżeli inne ministerstwo przyjdzie, które projekt ten będzie musiało przeprowadzić, to w niem nie będzie już ministra Dunajewskiego! Sądzi, że przerazi nas do ostateczności, gdy powie: jeżeli inna będzie większość parlamentu, to wy Polacy stracicie w niej wszystkie korzyści dzisiejszej sytuacyi. Wyobraża sobie, że polscy posłowie wchodzą w tej sprawie w jakieś porozumienia z dotychczasową opozycyą niemiecką — i apeluje do patryotyzmu tej opozycyi, który jej nie pozwoli odrzucić projektu, dla poratowania skarbu państwa niezbędnego. Straszy też polskich posłów, że poparcia u Czechów nie znajdą, bo Czesi wiedzą dobrze — że ustawę cukrzaną uzyskają tylko wtedy, jeżeli ustawa wódczana uchwaloną będzie! Jest więc — powiada — opozycya Polaków przeciw projektowi opodatkowania spirytusu zupełnie bezskuteczna, a może tylko narazić Polaków na to, że stracą skarb swój: ministra skarbu — i stracą swoich parlamentarnych sprzymierzeńców!

Otóż przedewszystkiem niech *P. Lloyd* przyjmie do wiadomości, że utrata owego skarbu jakoś Polaków nie przeraża. — Minister Dunajewski po setne razy zapewniał, że jest austryackim a nie galicyjskim, a tem mniej polskim ministrem. Myśmy mu od razu wierzyli na słowo — a jeżeli miał w innem stronnictwie u nas wielbicieli, którzy wierzyć temu nie chcieli i wyobrażali sobie, że nasz kraj ma w ministrze Dunajewskim jakiegoś specyalnego obrońcę, to p. minister skarbu postarał się dostatecznie o to, aby ich z tej niewiary wyleczyć. Dziś już nawet jest bardzo wielu takich, którzy powiadają: minister skarbu nie-Polak mógłby więcej interesa kraju uwzględniać, bo nie obawiałby się posądzenia o stronniczość, czego p. Dunajewski środkami bardzo dla Galicyi dotkliwemi uniknąć pragnie. Zrozumie przeto *P. Lloyd*, że groźba rezygnacyi p. Dunajewskiego nie bardzo u nas jest straszna.

A nie jest też straszną groźba rozpadnięcia się dzisiejszej parlamentarnej większości. *P. Lloyd*, reprezentujący praktyczną, egoistyczną, rachunkową politykę węgierską — zrozumie, że i Galicya zaczyna rachować. I wyrachowała: Przez 9 lat rządów Taaffego pomogliśmy Czechom do uzyskania czeskiego uniwersytetu w Pradze — pomogliśmy Czechom i Słoweńcom do bardzo ważnych i dla ich narodowego życia rozstrzygających rozporządzeń językowych — w rzeczach finansowych i ekonomicznych czyniliśmy wielkie poświęcenia naszych interesów — dla utrzymania gabinetu Taaffego znosiliśmy nawet najsprzeczniejsze z naszemi odrębnemi stosunkami i potrzebami rozporządzenia ministra Gautscha — i co uzyskaliśmy? Nic, i raz jeszcze nic, i potrzykroć nic! Nie uszanowano naszych najbardziej naglących potrzeb nawet w tym stopniu, w jakim uwzględniono takież same potrzeby Tyrolu — nie zajęto w sprawie indemnizacyjnej nawet tego stanowiska, jakie zajęło niegdyś ministerstwo centralistyczne, a gdy Sejm nawet przyjął ugodę z roku 1882 od brestlowskiej znacznie gorszą, nie umiano jej w Izbie przeprowadzić — nie naprawiono grzechu centralistów, popełnionego przez okrojenie atrybucyj Rady szkolnej krajowej — pod względem praw autonomicznych zatrzymano się na tym samym punkcie, na którym stały rządy centralistyczne. Więc wobec groźby *P. Lloyda*, że zmieni się system rządowy — jesteśmy najzupełniej spokojni i chłodni. Niech się tem troszczą ci, którzy mają od p. Dunajewskiego za wódkę otrzymać — cukier. My nie mamy obiecanego żadnego prezentu, którego mielibyśmy żałować.

Twierdzi *P. Lloyd*, że projekt, jak jest, przeprowadzonym być musi. Toż samo twierdzili Węgrzy przy sprawie naftowej i omylili się. Kiedy Polacy jako tako się postawili, okazało się, iż projekt może być zmieniony. Jeżeli zaś miałoby być prawdą, że projekt wódczany przejść musi, w takim razie posłowie naszego kraju powinni przynajmniej spełnić swój obowiązek, i przeciw wyciśnięciu kilkunastu milionów z naszego kraju zaprotestować.

Że obaj ministrowie skarbu potrzebują pieniędzy — wiemy, uwzględniamy to, i uznajemy konieczność postarania się o te miliony. Ale pytamy dlaczego to właśnie Galicya ma największą ich część dostarczyć? Dlaczego ma paść ofiarą przemysł gorzelniany, tak ściśle z rolnictwem związany, że upadek jego jest ciężkim dla rolnictwa ciosem? Dla czego?... Łatwo to sobie wyobrazić. Oto pp. Tisza i Dunajewski wiedzą, że z podatków bezpośrednich nic już wydusić się nie da — chociaż np. progresywny podatek osobisto-dochodowy mógłby jeszcze dać wiele. Rzucają się więc na podatki pośrednie — w pierwszym zatem rzędzie konsumcyjne. Tutaj niezawodnie najobfitszem źródłem dochodu mogą być napoje. Jakie? Nałożyć wysoki podatek na piwo, trudno, bo się temu sprzeciwią Czesi i Niemcy, jako najbardziej interesowani. Nałożyć go na wino? Na to oczywiście p. Tisza przystać nie może, bo Węgrzy na to nie zezwolą. A zatem: trzeba opodatkować wódkę, bo tutaj tylko Galicya stawi opór. Ażeby zaś projekt ten wykonać, trzeba wprzódy Czechów cukrem pozyskać! Otóż Polacy powiadają: uznajemy, iż trzeba skarb państwa nowemi dochodami zasilić — ale prosimy ciężar ten równomiernie rozłożyć. Opodatkowanie piwa, wina i wódki, znacznie mniejsze od tego, jaki teraz dla samej wódki się projektuje, da zwyżkę dochodów znacznie większą, niż dzisiaj potrzeba. Jeżeli więc *Pester Lloyd* apeluje do patryotyzmu, niechże apeluje do niego u wszystkich, a nie tylko u ludności Galicyi. Myśmy za ubodzy, żeby sobie tego zbytku pozwolić, byśmy mieli sami jedni nasze interesa ekonomiczne dla interesów skarbu państwa poświęcać. Do poświęcenia tego zapraszamy wszystkich, więc zarówno z Galicyą także i tych, co produkują i konsumują wino i piwo.

Redagowany przez tutejszych Jezuitów ***Przegląd Powszechny*** gwałtownie napada na nas z powodu, iż oświadczamy się przeciw szkolnemu wnioskowi ks. Liechtensteina. Twierdzi, że w ten sposób solidaryzujemy się z dążeniami *N. Fr. Presse* i „całej żydowskiej wiedeńskiej i peszteńskiej gazeciarskiej kliki“ i że uznajemy „za szkodliwe dla kraju to samo co centralistyczno-semickie organa — najwięksi wrogowie naszego kraju, naszej autonomii i naszej wiary — za szkodliwe uznały“.

Odpowiemy: niech redakcya *Przegl. Powsz.* przejrzeć zechce sprawozdania stenograficzne Sejmu galicyjskiego od r. 1866 począwszy, a przekona się, że kto idzie przeciw wnioskowi Liechtensteina ten się solidaryzuje z Sejmu krajowym, z dążeniami jego, wyrażonemi wówczas, gdy wnosił prośbę o zaprowadzenie Rady szkolnej krajowej i gdy uchwalał ustawę o nadzorach szkolnych. Przekona się, że kto uznaje szkodliwym wniosek Liechtensteina, ten uznaje szkodliwem to, co reprezentacya kraju naszego, niewątpliwie bardzo konserwatywna i bardzo katolicka, szkodliwem uznała, gdy prosiła o uchylenie wyłącznego kościelnego zarządu szkół i nadzoru nad szkołami, a zaprowadzenie zarządu i nadzoru krajowego, łączącego w sobie reprezentacyę kościoła, rodziny (kraju) i szkoły.

Przegląd Powszechny pisze, że ma dla *N. Reformy* zagadkę: skoro chrystyanizm przyszedł jako postęp po starym zakonie, to czy organ, który nawołuje do zwrotu od idei chrześciańskiej do starozakonnego programu *N. Fr. Pr.* i spółki, jest „postępowym“ czy też wstecznym? Rzecz prosta, że przyjąwszy kłamliwą premisę, dochodzi się do zagadki. Nasz program szkolny nie jest programem *N. fr. Pr.* — on jest programem komisyi edukacyjnej i warszawskiej Izby edukacyjnej — jest programem naszego Sejmu.

Ale inna ciekawsza jest zagadka do rozwiązania: Według wniosku Liechtensteina zarząd i nadzór szkolny ma się stosować do wyznania uczniów, i nauczyciele mają być tego samego, co uczniowie wyznania. W bardzo wielu miasteczkach naszych większość uczniów szkół ludowych jest żydowska — tam przeto w razie uchwalenia wniosku Liechtensteina nauczyciele będą żydzi i nadzór szkół będzie żydowski — gdy dzisiaj nauczyciele są przeważnie chrześcianie, nadzór zaś obywatelski, z reprezentantów wszystkich wyznań złożony. Owoż pytanie: czy chrześciańskiem pismem jest *Przegl. Powszechny*, skoro popiera projekt, według którego setki szkół w naszym kraju przejdą w ręce żydowskie?

Urzędowa ***Gazeta Lwowska*** dopiero w niedzielnym swym numerze zdobyła się na odpowiedź tym dziennikom, które ośmieliły się krytyczne dać komentarze do owej przez hr. Taaffego na pomoc dla dotkniętych powodzią wyznaczonej kwoty **500 złr.** i wiązać sprawę powodzi ze sprawą regulacyi rzek. Musiała *Gazeta* czekać natchnienia z Wiednia — bo nie od redakcyi, ale w wiedeńskiej korespondencyi daje tę odpowiedź. Powiada, że „gdzieindziej dzienniki zajmują się powodzią, opisują jej rozmiary, środki przeciwko niej podjęte, ogłaszają wezwania do zbierania składek, do tworzenia komitetów ratunkowych i zbierają pieniądze dla biednej, zgłodniałej ludności. U nas w Galicyi dzieje się inaczej“ — u nas powódź służy za temat do opozycyjnych artykułów.

Przedewszystkiem — możeby urzędowa *Gazeta Lwowska* raczyła chociażby tylko mniej jaskrawo mijać się z prawdą, jeżeli już absolutnie jej nie wolno w zgodzie z prawdą pozostać. U nas wcale nie dzieje się inaczej — u nas

---

O nowych poglądach

NA HISTORYĄ POLSKĄ.

(Dzieje Polski w zarysie przez **Michała Bobrzyńskiego**. Trzecie zwiększone wydanie. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolfa 1887.)

8 (Ciąg dalszy).

Ale p. B. uwziął się na to, aby z królowej Jadwigi zrobić lalkę, nieszczęśliwą wprawdzie, lecz powolną wszelkim zachceniom możnowładztwa polskiego. Więc jak poprzednio, pomimo dokonanego małżeństwa z Wilhelmem, dała ona sobie wybić z głowy wszelkie skrupuły, przeszkadzające związkom z Jagiełłą, tak i przed śmiercią, „powolna kościołowi“, zapisała majątek swój na wznowienie uniwersytetu, zapewne po to, aby mieli gdzie kształcić się kanoniści, w rodzaju tych, co dokonane jej małżeństwo z Wilhelmem za niebyłe i nieważne osądzili! Szczęściem i w tym wypadku zastępuje źródła historyczne intuicya p. B. i nadmierne rozmiłowanie się jego w możnowładztwie małopolskiem, co wszystko każe mu zapomnieć o dowodach i o zasadach „nowej“ szkoły historycznej, które, „prawdy dziejowej przekręcać nie dozwalają“.

Przypuściwszy bowiem nawet, że królowa majątek swój uniwersytetowi przekazała z namowy duchowieństwa, czego tylko domyślać się można, to pozostaje nam jeszcze ważny dowód, że już na dwa lata przed śmiercią swoją o wznowienie i uzupełnienie uniwersytetu krakowskiego się starała, pozostaje nam mianowicie owa odpowiedź papieża Bonifacego IX, świadcząca wymownie o intencyach królowej a przemilczająca o jakimkolwiek udziale duchowieństwa [1])

[1]) Porównaj Cod. dipl. Univ. Cracov. I, 24.

Podobnie jak z Jadwigą postąpił p. B. także i z królem Władysławem Jagiełłą. Jeszcze dokąd zasiadał tylko na tronie litewskim i nieograniczoną nad ludem swoim sprawował władzę, był to człowiek „nie ufający w szczęście oręża i nie lubiący wojennych zapasów, cichy i skryty“, łączący w charakterze swoim podstęp Litwy z bezwzględnością Krzyżaka, który „dla dopięcia celu przed żadnym nie cofnie się środkiem“ (str. 273); ale skoro przeniósł się do Polski, stał się natychmiast ambitnym i wyniosłym niedołęgą i ulegał każdej wybitniejszej osobistości (str. 282). W jaki sposób odbył się w Jagielle ten ciekawy proces psychologiczny, tego nie wytłómaczył nam autor, taka dwoista charakterystyka Jagiełły atoli posłużyła p. B. wybornie do wytłómaczenia wszystkiego, co się działo w Polsce i na Litwie. Szczególniej w Polsce jest ten Jagiełło zupełnie takim, jakim go Długosz przedstawia, człowiekiem w wysokim stopniu niesamodzielnym, skłonnym bardzo do płaczu i słuchającym w pokorze kaznodziejskich napomnień Zbigniewa Oleśnickiego. Za to Oleśnicki wyrasta w książce p. B na polskiego Bismarka, na najznakomitszego męża stanu, który niemal od bitwy pod Grunwaldem polityką polską kieruje. Znalazł się wprawdzie historyk i to specyalnie w historyi XV w. pracujący, który odmienne cokolwiek o Oleśnickim ma zdanie, ale ten otrzymał od p. B. w dopisku (str. 299) naukę, że nie powinien się spierać z takimi historykami jak Caro i Smolka. Jakkolwiek szanujemy i uznajemy każdą powagę naukową, to znowu nie uważamy za rzecz stosowną w sprawach naukowych godzić się na wszystko, co taka powaga wypowie. Zdarzają się bowiem rozmaite wypadki, wśród których *et bonus dormitat Homerus*, a jeżeli wolno było p. B. bez przeprowadzenia dowodu jednym zamachem obalić twierdzenia Szajnochy i Szujskiego, to i p. Prochaska miał prawo wypowiedzieć przekonania swoje, chociażby one sprzeciwiały się twierdzeniom pp. Cara i Smolki. Różnica jest tylko ta, że, podczas gdy w pierwszym wypadku słuszność była po stronie Szajnochy i Szujskiego, w drugim ma racyę p. Prochaska.

Pan B. mianowicie utrzymuje, że Zbigniew Oleśnicki był już w roku 1420 przywódcą hierarchii kościelnej w Polsce i kierownikiem najważniejszych spraw politycznych, chociaż dopiero w r. 1423 został biskupem krakowskim. W źródłach nie ma wprawdzie na to dowodów, ale p. B. sądzi, że skoro Zbigniew został biskupem „to zapewne już przedtem zdziałał coś więcej.“ Otóż w historyi przypuszczenia takie mogą tylko wtedy mieć pewne prawdopodobieństwo, jeżeli są poparte innemi okolicznościami przekonywającemi. W tym wypadku jednak rzecz się ma zupełnie inaczej. P. B. wie niewątpliwie jakiemi drogami posuwano się u nas w Polsce na najwyższe dygnitarstwa, szczególniej wtedy, gdy u steru rządów stała oligarchia. Rozstrzygała zazwyczaj nie zdolność i zasługa, lecz związki familijne i protekcya możnych, którą rozporządzali kandydaci. Wszak zdarzały się wypadki, że gołowąsy młodzik piastował najwyższe dostojeństwa, bywał generałem artyleryi, chociaż zaledwie zdaleka widział armatę. Z Oleśnickim, któremu zresztą zdolności nie odmawiamy, działo się podobnie. Ojciec jego, Jan, wsławił się obroną Wilna przeciw Krzyżakom w r. 1390, przez matkę, Rożnównę, był spokrewniony z Zawiszą Czarnym, siostra Zbigniewa była żoną Jana Ossolińskiego kasztelana radomskiego, stryj Dobiesław kasztelanem wojnickim, stryjanka a żona Dobiesława, córką znanego Dymitra z Goraja, podskarbiego. Jeżeli z tą parentelą znaczną połączymy jeszcze tę okoliczność, że Zbigniew uratował królowi życie pod Grunwaldem i był jego sekretarzem następnie, to dziwić się chyba nie będziemy, że strącił z dostojeństwa kanclerza Jastrzębca i na jego miejsce został biskupem krakowskim, chociaż w polityce ważniejszej nie odegrał roli. I dlatego miał słuszność zupełną p. Prochaska, kiedy twierdził, że Zbigniew Oleśnicki redagował tylko pisma w kancelaryi i odprawiał mszę u św. Floryana.

Prawda, że poźniej, mianowicie od roku 1423, polityka Zbigniewa niejednokrotnie dobre dla Polski przyniosła owoce, ale zapominać nie trzeba, że stworzyła ona zarazem tę koteryę możnowładczą a raczej familijną, która wywołała gwałtowne wstrząśnienia w kraju. Konfederacya Spytka z Melsztyna i jego przyjaciół politycznych była wymierzona przeciw Oleśnickiemu i kamarylli rządowej a nie przeciw królowi, i myli się bardzo p. B., jeżeli ruch ten, poczęty już po śmierci Władysława Jagiełły, przypisuje tej opozycyi, która za życia monarchy targowała się z nim o przywileje. Wszechwładza Oleśnickiego i mianowanie „prowizorów“ z pomiędzy krewnych biskupa, słowem rządy familijne Oleśnickich podczas małoletności Władysława Warneńczyka, oto powody pierwszego w Polsce rokoszu. Ażeby opozycyę stłumić, uwagę narodu w inną skierować stronę, a zarazem rządy w ręku swojem zatrzymać jaknajdłużej, wymyślił Zbigniew Oleśnicki nieszczęśliwą sprawę węgierską, która się skończyła klęską warneńską i śmiercią bohaterskiego króla; mówimy wymyślił, bo faktem jest, o czem p. B. nie wspomina, że już za życia cesarza Albrechta II „panowie“ polscy nawiązywali układy z Węgrami i króla swego na tron im zalecali [1]). Dziwno nam, że p. B., który występuje przeciw nadmiernemu rozszerzeniu terytoryów polskich, pochwala krok tak awanturniczy, jak wyprawę węgierską Władysława III jeszcze dziwniej, gdy na str. 311 zarzuca królowi lekkomyślność dlatego, bo nie czekał posiłków. Szkoda, że autor niepowiedział nam skąd te posiłki nadejść miały, czy przypadkiem nie była to owa flota wenecka, która za dobrą zapłatą Amurata z całą armią przewiozła z Azyi do Europy?

Polityka węgierska Oleśnickiego przyniosła więc Polsce dwie tylko korzyści: odjęła narodowi ochotę do łączenia się z Węgrami i dała temat Janowi Kochanowskiemu do napisania pięknego „Fragmentu“ o bitwie warneńskiej. Czy te korzyści mogły wynagrodzić stratę młodego, bohaterskiego króla i to zamięszanie, jakie w Polsce od r. 1440—1447 trwało, na to niech odpowie p. B.

Równie wygórowane a z rzeczywistością niezgodne pojęcie ma p. B. o kościelnej polityce Oleśnickiego. Neutralność wobec sporu Eugeniusza IV z soborem bazylejskim nie była wynalazkiem Zbigniewa i nic nie uprawnia nas do tego, aby temu zachowaniu się kościoła polskiego przypisywać jakieś głębsze znaczenie. Owszem kościelna polityka Oleśnickiego była zupełnie zawisła od wypadków zewnętrznych. Tradycye soboru konstancyjskiego kazały mu popierać bazylejczyków, unia florencka przez Eugeniusza IV spowodowana, przechyliła go znowu na stronę tego papieża a zapał, z jakim Julian de Cesarinis, legat Eugeniusza IV, krzątał się około krucyaty na Turków, nie pozwoliły Oleśnickiemu wrócić do obozu Feliksa V, chociaż papieża tego do końca uniwersytet krakowski popierał. Po klęsce warneńskiej niepewne położenie kraju kazało przyjąć zasadę neutralności. Była to więc polityka „von Fall zu Fall“, zastosowana do okoliczności, rozumna nawet, ale daleka od zamiaru kierowania kościołem katolickim, do czego zresztą oddalona Polska nie miała ani możności, ani wyraźnej potrzeby.

(D. c. n.)

August Sokołowski.

[1]) Pisałem o tem obszerniej w rozprawie: Elekcya czeska po śmierci Zygmunta Luksemburczyka. Kraków 1876.

tak samo, jak gdzieindziej dzienniki zajęły się powodzią, pisały o jej rozmiarach, wzywały do składek i zbierały pieniądze. Od pierwszego dnia powodzi czyniły to wszystkie dzienniki, bez względu, czy opozycyjne, czy nie — a sprawdzić to można wszystkiemi ich numerami. Jeżeli zaś obok tego, powódź dała im temat do opozycyjnych artykułów, to już nie dzienników wina, ale rządu, który swem postępowaniem do tego zmusza. Pisze *Gazeta Lwowska*, że skarb państwa nie ma obowiązku dawać doraźną pomoc zgłodniałej ludności. Rzecz dziwna: w całym świecie w razie klęsk elementarnych skarb państwa z pomocą spieszy — tylko u nas nie ma on tego obowiązku! Ale *Gaz. Lwowska* nie spostrzegła się, że popadła tu w sprzeczność z tymi, którzy ją mają na swoje usługi. Bo skoro hr. Taaffe asygnował ze skarbu państwa **500 złr.**, to tem samem w zasadzie ów obowiązek skarbu państwa uznał. Była tylko między nim a opinią różnica, że opinia publiczna uważała asygnowanie tak drobnej kwoty jako żarty — i nie mogła pojąć, jakim sposobem minister w tydzień po powodzi nie wiedział o tem, o czem kraj cały wiedział, że szkody są bardzo wielkie, a nędza taka, iż owe **500 złr.** śmiesznie wobec niej wyglądają.

Gorszy się wiedeński korespondent *Gazety Lwowskiej* tem, iż z powodzi wzięto sposobność do robienia rządowi wyrzutów o sprawę regulacyi rzek. A przecież rzecz jest jasna — że skoro rząd i Sejm uznał dawno, iż regulacya rzek jest konieczna dla zapobieżenia klęskom powodzi, a skoro mimo to rząd w sprawie regulacyi nie uczynił, co do niego należało — to nie trzeba wcale być opozycyjnym organem na to, ażeby w razie ponownej klęski powodzi przypomnieć rządowi zaniedbany obowiązek. Tego wymagał prosty obowiązek, to musiał uczynić każdy dziennik, który uczciwie stawia interes kraju wyżej, aniżeli — zrozumiałą u rządu i rządowych pism chętkę zbierania samych tylko dla rządu i organów jego pochwał i pochlebstw.

Sejmiki relacyjne.

Zapraszam pp. wyborców większej własności na dzień 7 kwietnia b. r. o godz. 4 po południu do Złoczowa w lokalu Rady powiatowej.

Skwarzawa, d. 29 marca 1888.

Apolinary Jaworski,
poseł złoczowski.

Dnia 7 kwietnia 1888 r. odbędzie się w Samborze sejmik relacyjny, na którym poseł do Rady państwa p. Mieczysław Lewicki zda sprawę wyborcom ze swych czynności.

Szanownych wyborców z kuryi większej własności okręgu wyborczego Tarnów-Pilzno-Dąbrowa-Mielec mam zaszczyt prosić, by celem wysłuchania sprawozdania z moich dotychczasowych czynności w Radzie państwa, raczyli się zgromadzić w dniu 8 kwietnia w Tarnowie w sali Rady powiatowej o godz. 3 po południu.

Władysław Struszkiewicz.

Żółkiewski sejmik relacyjny, sproszony przez posła Mniszka, odbędzie się nie w środę, d. 4 b. m., jak pierwotnie zamierzono, ale w piątek, dnia 6 b. m.

Przesilenie gabinetowe we Francyi.

Ażeby świat polityczny europejski nie zanadto się znudził świąteczną ciszą polityczną, urządzili sobie Francuzi bezpośrednio przed świętami znowu przesilenie ministeryalne. Ministeryum Tirarda, jedno z lepszych, jakie miała republikańska Francya — upadło. W chwili gdy to piszemy prawdopodobnie już się organizuje gabinet Floqueta.

Powodem upadku ministerstwo Tirarda było przyjęcie naglącego wniosku o rewizyę konstytucyi. Wniosek to był dla rządu tem bardziej nie do przyjęcia, iż świeżo właśnie gen. Boulanger w swym manifeście wyborczym wydał był hasło rewizyi konstytucyi. Około hasła tego w jednej chwili ugrupowały się w Izbie wszystkie odcienia monarchistów, w nadziei, iż będą mogli podłożyć minę pod republikę — przyłączyła się do nich skrajna lewica i liczni posłowie, którzy albo sami są wiecznymi do tek ministeryalnych kandydatami, albo mają zawsze kandydatury przyjaciół swych w zanadrzu. Niesfornym tym posłom wszystko jedno, co się stanie z republiką — obojętne im, o jaką sprawę ministerstwo się potknie i upadnie, byle tylko upadło.

Oto przebieg tej sprawy na piątkowem posiedzeniu Izby:

Kiedy pod koniec sesyi nikt już nie oczekiwał jakiejkolwiek ważniejszej dyskusyi, a Tirard nie był w Izbie obecny, właśnie bowiem bronił budżetu w Senacie — niespodziewanie, jakby z zasadzki wystąpili Laguerre i Michelin z wnioskiem o rewizyę konstytucyi. Popiera ich Pelletan uwagą, że w chwili, w której odradzać się zdaje dawny duch cezaryzmu, rewizya konstytucyi dla utrwalenia republiki jest konieczną. Jolibois, bonapartysta, oświadcza, że on i przyjaciele jego będą głosować za rewizyą konstytucyi z zasady. Monarchista Baudry d' Asson występuje z mową, w której już bez żadnej osłony uderza na republikę i kończy okrzykiem: niech żyje królewska Francya!

Minister rolnictwa Viette w ostrych wyrazach potępia bunt przeciw republice. Czekajcie aż przyjdzie prezydent ministrów z posiedzenia senatu. Osobiście całą siłą sprzeciwia się wnioskowi. Jolibois gwałtownie uderza na republikę, która powstała w chwili, gdy nieprzyjaciel stał przed bramami Paryża. Były minister Brisson z całym zapałem i siłą przekonania zwalcza nieprzyjaciół republiki. Czy uważaliście z czyich ust wyszły wyrazy, któreśmy właśnie słyszeli? Człowiek z czasów cesarstwa staje tu przed nami, aby nam przypomnieć, że nieprzyjaciel stał przed bramami miasta! Ci ludzie, którzy skarby i siły kraju zmarnowali, bonapartyści, śmią nam, którzy mamy jeszcze między sobą świadków 2 grudnia, zarzucać, iż wywołaliśmy rewolucyę! Nie żałujemy tego, żeśmy nieograniczoną pozyskali swobodę, ale tylko na zasadzie tej przez nas przyznanej swobody mogą ci ludzie wystąpować tutaj z tak gwałtownemi atakami przeciw prawnej formie rządu. Tu kres naszej cierpliwości. Upraszam moich republikańskich przyjaciół, żeby zważyli, wśród jakich okoliczności i przez jakich ludzi wniesioną została rewizya konstytucyi. Nie można dawać satysfakcyi temu, co podkopuje wszelkie instytucye francuzkie i mówi o wymiataniu Izby. Zaklinam wszystkich republikanów, aby głosowali przeciw nagłości i przeciw wnioskowi.

Mowa Brissona olbrzymie wywołała wrażenie. Zdawało się. że wniosek Laguerra padnie. Uratował go Clémenceau, a po nim Andrieux, popierając wniosek Ci republikanie zapomnieli, że dla frakcyjnych widoków narażają wprost republikę, i dają świetny tryumf monarchistom! To też Larochefoucauld bez żenady oświadcza, że „kraj musi wypowiedzieć, czy chce być przez monarchię uratowanym, czy przez republikę zgubionym". Daremnie Goblet zaklina republikanów, żeby nie łączyli się z największymi wrogami republiki, daremnie minister spraw wewnętrznych Sarrien oświadcza się imieniem rządu przeciw wnioskowi — daremnie przybyły wreszcie z sesyi Senatu prezydent ministrów Tirard wprost stawia kwestyę gabinetową — w głosowaniu uchwalono nagłość 268 głosami przeciw 237 W tej większości wielką przewagę mają monarchiści, oni też właściwie zwyciężyli."

Rychło Izba objawiła rodzaj żalu z powodu lekomyślnie powziętej uchwały. Na wieczornem posiedzeniu, kiedy już ministrowie byli nie w Izbie ale w pałacu Elysée, ażeby prezydentowi republiki wręczyć dymisyę — wniosek, ażeby zaraz w sobotę wybrać komisyę do rewizyi konstytucyi, odrzucono.

Tymczasem Carnot przyjął dymisyę gabinetu i powołał zaraz w sobotę rano Floqueta, który po dłuższej z prezydentem konferencyi oświadczył, że podejmuje się misyi utworzenia gabinetu. W sobotę już nawet obiegała lista nowego gabinetu: Floquet prezydyum i sprawy wewnętrzne, Freycinet min. wojny, Goblet sprawiedliwości, Berthold oświaty, senator Boulanger skarbu, Flourens spraw zagranicznych, Peytral robót publicznych, Kranz marynarki, Lockroy handlu, Viette rolnictwa. Prawdopodobnie w ciągu dnia dzisiejszego nadejdą pozytywne wiadomości o utworzeniu nowego gabinetu.

Sprawy szkolne.

(*Wyciąg z protokółu posiedzenia Rady szkolnej krajowej z dnia 10 marca 1888*).

Rada mianuje Apoloniusza Jougana, kier. naucz. szk. lud. w Rudkach, reprezentantem zawodu nauczycielskiego do tamtejszej c. k. Rady szk. okr. Uchwala przeistoczyć szkołę ludową w Mszanie Dolnej na dwuklasową. Uchwala wyłączyć gminę Stubieńko ze związku szkolnego w Barycz i zorganizować w Stubieńku szkołę etatową z d. 1 września b. r. Uchwala zorganizować z d. 1 września b. r. szkoły etatowe w Orowem i Majdanie; a szkoły filialne w Grąciowej i Dudyńcach. Uchwala zaprosić ekspertów zawodowych prof. Aleksandra Borkowskiego, Grzegorza Ceglińskiego, Kornela Fischera, dra Przemysława Niementowskiego, dyr. dra Zygmunta Samolewicza, prof. Franciszka Próchnickiego, Tomasza Sołtysika, dyr. Walentego Kozioła i prof. Stanisława Librewskiego do ankiety w sprawie ujednostajnienia nauki gramatyki języka łacińskiego i greckiego. Zatwierdza opracowany przez profesorów Jana Frankego, dra Placyda Dziwińskiego i dra Mieczysława Łazarskiego program podręcznika do geometryi wykreślnej w szkołach realnych, poruczając napisanie tegoż podręcznika prof. dr. M. Łazarskiemu. Uchwala powołać pp. Ludwika Dziedzickiego, Łucyana Tatomira, dra Maksymiliana Kawczyńskiego, Mieczysława Baranowskiego, dra Seweryna Dniestrzańskiego, Wincentego Jabłońskiego, Adama Kuliczkowskiego i dra Józefa Żulińskiego do ankiety w sprawie ułożenia podręczników dla seminaryów nauczycielskich. Przyznaje dr. Janowi Walczakowi, prof. szkoły realnej w Krakowie trzeci dodatek pięcioletni od 1 lutego b. r.

Przegląd polityczny.

Kraków, 3 kwietnia.

Z Węgier widocznie wykonywany jest silny nacisk w sprawie wódczanej. Na czele numeru piszemy o artykule *P. Lloyda* w tym przedmiocie. Zajmuje się nim także *Buda-Pest. Corr.* Pismo to donosi, że w interesowanych kołach czeskich rozwinięto ostatniemi dniami agitacyę, zmierzającą do tego, żeby postanowienia uchwalonej a nie sankcyonowanej jeszcze ustawy o opodatkowania cukru, w drodze rozporządzenia prowizorycznie na rok jeden zaprowadzić. Organ węgierski kategorycznie zapewnia, że rząd węgierski pod żadnym warunkiem nie zgodzi się na to, i dodaje: „Jesteśmy też przekonani, że pomimo przeciwnych twierdzeń dzienników polskich ustawa o opodatkowaniu spirytusu bez jakiejkolwiek zmiany wysokości obu projektowanych kwot podatku i bez zmiany cyfr kontyngensu, jeszcze w bieżącej sesyi przeprowadzoną będzie, tak że ustawa o opodatkowaniu cukru wejdzie w życie d. 1 sierpnia, zaś wódczana d. 1. września b. r." Kategoryczne twierdzenie węgierskiego dziennika może jest nieco przedwczesnem.

Nie znamy dotychczas tekstu amnestyi wydanej przez Fryderyka III, ani też nie mamy przed sobą wykazu nazwisk ułaskawionych przez monarchę osób. Nie wiemy również, czy amnestya odnosi się także do skazanych za udział w agitacyach i rozruchach socyalnych. Pisma socyalistyczne a między niemi *Berliner Volksblatt* powitały zapowiedź amnestyi bardzo niedowierzającym i pessymistycznym tonem. Dowodzą one, że amnestya możliwą jest tylko wówczas, gdy spór między rządem i jego przeciwnikami oddawna się już zakończył i gdy zmieniona zupełnie sytuacya nie daje już powodu do roznamiętniania się umysłów. Ponieważ jednak kwestya socyalna jest jeszcze ciągle na porządku dziennym, przeto pisma te nie spodziewają się bynajmniej ułaskawienia socyalistów.

Wiadomość o zaręczynach jednej z córek cesarza Fryderyka z królewiczem greckim jest według urzędowych doniesień zupełnie nieprawdziwą.

Nordd. Allg. Ztg., ogłosiła w sobotę następującą wiadomość o zdrowiu cesarza Fryderyka: Przechadzki i przejażdżki wywarły korzystny wpływ na zdrowie cesarza. Wygląda on znowu lepiej; usposobienie jest także rzeźwiejsze. Ostatnia noc przeszła pomyślnie. Zasób sił jest zadowalniający.

Izba francuska obaliła gabinet Tirarda 268 głosami przeciw 237. Większość składała się ze 136 monarchistów i 132 republikanów, należących prawie wyłącznie do stronnictwa radykalnego. W skład mniejszości wchodziło 231 republikanów i 6 monarchistów. Przed głosowaniem opuściło Izbę 22 republikanów i 26 konserwatystów.

Natychmiast po upadku gabinetu zgromadziło się grono deputowanych do koła dep. Clémenceau w celu poznania jego zapatrywań na sytuacyę. Clémenceau oświadczył, że Floquet powinien się podjąć utworzenia gabinetu że nowy gabinet nie potrzebuje jednak zobowiązywać się do przeprowadzenia rewizyi konstytucyi i może poprzestać na wniesieniu projektu ustawy o wyborze senatorów za pomocą powszechnego głosowania. Przywódca skrajnej lewicy zwrócił przytem uwagę na tę okoliczność iż przepisy o wyborach do senatu nie stanowią osobnego artykułu obowiązującej obecnie konstytucyi i że stronnictwa radykalne nie będą nalegały na przeprowadzenie rewizyi, jeżeli owe przepisy wyborcze zostaną zmienione w proponowany przez nie sposób.

Dzienniki popierające gen. Boulangera powitały upadek gabinetu nadzwyczajnemi objawami radości. Przedstawiają one rzecz tak, jak gdyby Izba deputowanych ukarała gabinet za usunięcie Boulangera z armii. Jakkolwiek tendencya takich artykułów każdemu jest zrozumiałą nie da się zaprzeczyć, iż wynik głosowania w Izbie jest dla dymisyowanego generała niemałym tryumfem. Zaledwie bowiem oświadczył on się w odezwie do wyborców za rewizyą konstytucyi, zapatrywanie to uzyskało natychmiast tak silne poparcie w uchwale Izby. Stanowisko generała wobec wyborców uzyskało wskutek tego silniejszą podstawę.

Sprawa bułgarska stała się przedmiotem więcej ożywionej dyskusyi dziennikarskiej, chociaż wiadomość o rokowaniach dyplomatycznych jest przedwczesną. Wiadomość o nowej propozycyi ze strony Rosyi podał najpierw *Times*. Gdyby ta wiadomość była prawdziwą, musiałaby być znaną we wszystkich stolicach, bo nowa propozycya jakiejkolwiek treści musiałaby być przedłożoną wszystkim mocarstwom, zkąd wynika przypuszczenie, że rząd rosyjski co najwięcej mógł tylko zdaleka i w formie półurzędowej sondować opinię gabinetu angielskiego. Ale co się dotąd nie stało, to prędzej-później stać się musi: rząd rosyjski, jeżeli nie chce zejść jawnie na drogę rewolucyjną, musi w konsekwencyi wystąpić z propozycyami szczegółowemi, chociaż dotąd widocznie się nie spieszy, bo wyczekuje rezultatu zabiegów podziemnych i liczy na to, że jakaś zręczna rewolucya w Sofii usunie przemocą ks. Ferdynanda, wywoła powszechne zamięszanie i ułatwi rządowi rosyjskiemu dalszą robotę bez narażania go na jawne zerwanie łączności z mocarstwami i na wojnę z Austro-Węgrami, przynajmniej dopóty, dopóki żyje cesarz Fryderyk, bo nie można nawet przewidywać co się stać może, gdy teraźniejszy cesarzewicz na tron się dostanie.

Według wiadomości z Budapesztu do *Wiener Allg. Ztg.* na podstawie rozmowy z hr. Kalnokym liczą tam na to, że Rosya nie poważy się wywoływać *casum belli* przez wtargnięcie do Bułgaryi. Wtargnięcie do Bułgaryi bowiem byłoby nie tylko wyzwaniem Austro-Węgier, ale i Niemcy musiałyby to uważać za wyzwanie i pospieszyłyby monarchii austryackiej z potężną pomocą, aby przez szybkie wmięszanie się zapobiedz większym zawikłaniom, które mogłyby łatwo doprowadzić do powszechnej wojny europejskiej. Według tegoż korespondenta Rosya zna dokładnie tę sytuacyę i rozumie dokładnie doniosłość akcyi przedwczesnej. Dlatego car opiera się z całej siły wszelkim aspiracyom partyi wojennej, która za każdą cenę pragnie wojny.

Jak długo car potrafi wytrzymać ten nacisk, tego nikt nie przewidzi.

Tymczasem nim przyjdzie do jawnego zbrojnego wystąpienia, ks. Ferdynand będzie się trzymał na tronie, a w razie wojny cała Bułgarya znajdzie się po stronie Austryi tak, jak według wszelkiego prawdopodobieństwa stanie się z Rumunią.

Ostatnia nota Nelidowa w Konstantynopolu chybiła zupełnie celu; świadczy to, że i Turcya zaczyna być roztropniejszą i nie myśli rzucać się w niebezpieczeństwa na korzyść Rosyi. Wszystkie powyżej wymienione okoliczności powstrzymują decyzyę cara, który na możliwe losy wojny patrzy z wielkiem niedowierzaniem i nieufnością i dlatego chciałby ją wstrzymać jak najwięcej.

Tymczasem rząd turecki, chociaż nie uznaje legalnie rządów ks. Ferdynanda, uznał przecież urzędowy charakter agenta bułgarskiego w Konstantynopolu Wulkowicza i odbywa z nim układy o urządzenia cłowe na granicy rumelijsko-tureckiej, jakby z reprezentantem władzy prawowitej.

O przygotowaniach do zaburzeń w Bukareszcie nadchodzą teraz bliższe szczegóły, które wskazują, że celem tych zaburzeń było dokonanie przewrotu w interesie Rosyi.

Rząd rumuński jeszcze przed wybuchem zaburzeń miał wiadomość, — że opozycya już przed trzema tygodniami utworzyła specyalny komitet do zorganizowania i wykonania akcyi. Do tego komitetu należeli posłowie Flewa, Filipesku, Kostaforu i Kreczulesku, których teraz uwięziono. Wkrótce po ich uwięzieniu w mieszkaniach ich, oraz w lokalach redakcyj *Epoki* i *Indep. Roum.* odbyły się rewizye. W drukarni *Epoki*, która jest własnością p. Filipeski, w ukryciu miano znaleźć 12.000 egzemplarzy proklamacyi rewolucyjnej, przeznaczonej do rozrzucenia w razie, gdyby się udał zamach na rząd i na większość Izby. W domach wszystkich uwięzionych znaleziono wiele korespondencyj podejrzanych, a w piwnicy p. Flewy skrzynie z rewolwerami i amunicyą. Uwagi godnem jest i to, że na dwa dni przed zamachem na Izbę poselską Flewa i Filipesku ostentacyjnie odwiedzili posła rosyjskiego Chitrowo, poczem udali się do lokalu klubu opozycyjnego, gdzie odbyło się posiedzenie komitetu.

W czasie zaburzeń tak przed pałacem królewskim jak przed Izbą poselską mieszkańcy Bukaresztu zachowywali się neutralnie, co tem więcej uderza, iż jednym z najczynniejszych przewodników w tych zaburzeniach jest p. Flewa, dawniej burmistrz i wielce wpływowy adwokat. — Tłum zgromadzony składał się przeważnie z cyganów, których Catargi sprowadził z dóbr swoich.

W głośnym procesie o przeniewierstwa w intendanturze wojskowej zapadł już wyrok. Pułkownik artyleryi Maican został jednogłośnie skazany na rok więzienia, 1000 franków grzywny i 400 franków kosztów sądowych. Proces jego brata, generała Maicana, naczelnego komendanta marynarki przyjdzie w tym tygodniu na porządek dzienny.

Z Massawy donoszą:

Patrole włoskie, które po cofnięciu się abisyńskich straży dotarły do nieprzyjacielskiego obozu, przyniosły wiadomość, że Negus zaniechał zamiaru uderzenia na obóz włoski. Włosi nie przypuszczają, iżby cofnięcie przednich straży miało na celu zwabienie wojska włoskiego w zasadzkę. W obozie abissyńskim ma panować głód. O warunkach pokoju proponowanych przez Negusa nie ma dokładnych wiadomości. Doniesienie dzienników włoskich, iż Negus żąda, by Włosi opuścili wszystkie pozycye z wyjątkiem jednej tylko Massawy, wydaje się nieprawdopodobnem.

Senatowi Stanów Zjednoczonych przedłożono do zatwierdzenia projekt traktatu z Chinami, mający na celu zmniejszenie napływu robotników chińskich, których współzawodnictwo coraz dotkliwiej daje się uczuwać robotnikom rasy białej w Ameryce północnej. Traktat ten zabrania robotnikom chińskim osiedlać się w Stanach Zjednoczonych w przeciągu lat dwudziestu. Postanowienie to nie odnosi się do tych robotników, których żony, dzieci lub rodzice mieszkają już w Ameryce, tudzież do tych którzy posiadają w Ameryce majątek wartości 1000 dolarów lub też mają tam długi w tej samej wysokości. Nadto nie tracą robotnicy chińscy prawa przejazdu przez Stany Zjednoczone w razie udawania się do innych krajów. Postanowienia te, które zresztą nie dotykają Chińczyków oddających się innym zawodom, wywołują oczywiście wielkie zadowolenie w kołach robotników amerykańskich. Z drugiej strony zaznaczyć trzeba, że są one charakterystycznym objawem epoki, w której zasada wolnego współzawodnictwa coraz więcej znajduje przeciwników.

Kronika.

Kraków, 3 kwietnia.

O pomoc dla pogorzelców otrzymujemy następującą odezwę: I znowu nowa klęska dotknęła naszą biedną Galicyę. Miasteczko Skole leży w większej połowie w gruzach, dotknięte strasznym pożarem: 107 domów, kościół rzym.-kat., szkoła, urząd podatkowy i pocztowy uległy całkowitemu zniszczeniu, 223 familij (1000 dusz) bez dachu i pożywienia. Miasteczko samo przez się ubogie, liczące do 2000 mieszkańców, nie może pospieszyć choćby tylko z chwilową pomocą. Zawiązał się naprędce komitet, na ręce którego złożył współwłaściciel dóbr kwotę 500 złr., uzupełnioną na razie pojedynczemi datkami do kwoty 750 złr., która zaraz w pierwszym dniu rozdaną być musiała. Pomoc natychmiastowa bardzo potrzebna, czy to w gotówce, czy w wiktuałach, lub nawet odzieży. Odzywamy się do wypróbowanej ofiarności obywateli o pomoc. Wszelkie datki nadsyłać należy pod adresem ks. dziekana obrz. gr.-kat. Włodzimierza Marcinkowa w Skolem. „*Bis dat qui cito dat*". *Komitet.*

Doroczne pamiątkowe nabożeństwo dziękczynne za cudowne ocalenie miasta Krakowa od pożaru roku 1528, za przyczyną św. Floryana, odprawi się w poniedziałek przewodni t. j. 9 kwietnia b. r. w kościele parafialnym na Kleparzu. Na mocy pozwolenia namiestnictwa z dnia 30 marca 1882 roku, do L 2 083, zarząd bractwa ubóstwa Chrystusowego będzie zbierał w bieżącym tygodniu dobrowolne składki na pokrycie kosztów tego od kilku wieków z wielką wspaniałością urządzanego wotywnego nabożeństwa.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 5 bm. Na porządku dziennym, oprócz licznych wniosków niezałatwionych na poprzedniem posiedzeniu, zamieszczono między innemi wniosek sekcyi ekonomicznej o wybrukowanie w całości lub częściowo ulic Starowiślnej, Sebastyana, Lubicz, Zwierzynieckiej, Jasnej i Zielonej.

Pogoda chwilami tylko nie sprzyjała ruchowi w mieście podczas świąt. W niedzielę popołudniu spadł wiosenny krótkotrwały deszczyk, wczoraj popołudniu zaś dość duży grad. — Liczne towarzystwa, które podążyły na Emaus ku kopcowi Kościuszki przerażone zostały tym niewiosennym już, lecz skwarne lata przypominającym wybrykiem natury. Pomimo krótkotrwałej niepogody święta nazwać można pod względem aury sprzyjającemi spacerom i ruchowi, który był dość ożywionym. W sobotę wieczorem w okolicach miasta powtarzały się częste błyskawice.

W „Ognisku" Stowarzyszenia drukarzy krakowskich [illegible] się wczoraj dla członków wspólne święcone. Aktu poświęcenia dokonał ks. Załęski T. J., który też w podniosłych słowach zwrócił uwagę zebranych na doniosłe i poważne obowiązki dla społeczeństwa stanu, którego zebrani są reprezentantami.

W sprawie pomnika Mickiewicza. Pomiędzy rzeźbiarzem p. Teodorem Rygierem a komitetem pięciu, spisane zostały w tych dniach warunki przedugodne budowy pomnika. Pan Rygier oddawna bawiący w Krakowie według warunków owych ma natychmiast rozpocząć pracę nad przygotowaniem zamówionego modelu w $^{1}/_{3}$ naturalnej wielkości. Ostateczny kontrakt spisany ma być w maju. Budowa ma być ukończoną w przeciągu czterech lat. Fundusze na budowę przenoszą ogółem 103.000 złr.

Większość pism warszawskich w uroczysty sposób protestuje w artykułach przeciw ostatniej uchwale komitetu pięciu, a z głosami temi za oznajmy czytelników w dniach najbliższych. Dotąd bowiem posiadamy głosy dzienników tylko, a interesującem jest również, jakie zdanie wypowiedzą poważne tygodniowe czasopisma warszawskie.

Dr. Adam Asnyk powrócił do Krakowa.

Poseł Weigel na zaproszenie JE. marszałka krajowego udaje się do Lwowa, dla wzięcia udziału w posiedzeniach komisyi krajowej dla spraw przemysłowych.

Powieściopisarz Sewer po dłuższej słabości powrócił do zdrowia i bawi w naszem mieście.

Posiedzenie krajowej komisyi przemysłowej odbędzie się we Lwowie w czwartek dnia 5 kwietnia b. r. ewentualnie i w dniu następnym, a porządek dzienny obejmuje: 1) uchwalenie regulaminu czynności komisyi krajowej dla spraw przemysłowych tudzież instrukcyi służbowej dla sekretarza; 2) sprawy szkolne; 3) prośby o stypendya; 4) podanie o pożyczki i zasiłki na cele przemysłowe, 5) Wnioski P. T. członków komisyi.

Zarząd „Sokoła" na ostatniem posiedzeniu ukonstytuował się w następujący sposób: prezesem wybrany został dr. Wawrzyniec Styczeń, jego zastępcą prof. dr. Browicz, obaj ponownie. Sekretarzem p. Michał Łuszczkiewicz, jego zastępcą p. Stępiński. Skarbnikiem dr. Koy, jego zastępcą dr. A. Ziembiński, gospodarzem (ponownie) p. Różycki, jego zastępcą p. Fürbek, bibliotekarzem prof. Czubek.

Odezwa. Gimnazyum św. Anny w Krakowie obchodzić będzie w r. b. 300-letnią rocznicę swego założenia. W tym celu zawiązał się komitet, który upoważnił podpisanych do porozumienia się z byłymi uczniami tego zakładu: czy i jaki wezmą udział w tym obchodzie jubileuszowym.

Spełniając polecenie komitetu zapraszamy W. pana na zgromadzenie byłych uczniów gimnazyum św. Anny, które odbędzie się w piątek dnia 6 kwietnia r. b. o godzinie 6 wieczorem w *Collegium novum*, w sali Nr. 62, na II piętrze. Ks dr. Julian Bukowski, proboszcz św. Anny; dr. Fryderyk Zoll, profesor uniwersytetu; dr. Leon Cyfrowicz, profesor i sekretarz uniwersytetu; dr. Edward Korczyński, profesor uniwersytetu; dr. Aleksander Zarewicz, docent uniwersytetu, prymaryusz szpitala św. Łazarza.

Zaproszenie powyższe każdy z b. uczniów gimnazyum św. Anny może uważać za osobiste, — niepodobieństwem jest bowiem wobec braku adresów wysełać je do wszystkich starszych wychowańców zakładu.

Wystawa szkiców licznych artystów malarzy i rzeźbiarzy krakowskich otwartą została dziś w lokalu „klubu" — przy ulicy Szczepańskiej. Nowe prace nadchodzą jeszcze, to też dopiero w środę wystawę uważać będzie można za skompletowaną. Najwybitniejsi artyści nadsyłają często po kilka prac. Liczba wystawionych dzieł sztuki dojdzie do stukilkudziesięciu okazów. Dawno już nie było w Krakowie wystawy szkiców, to też pierwsza ta, urządzona przez „klub", zapewne cieszyć się będzie powodzeniem.

Z wystawy. Zwiedzając znakomitą galeryę drezdeńską i Belweder wiedeński, mimowoli robi się dwie obserwacye, a mianowicie, iż wstęp jest bezpłatny i chodzi się po pięknych posadzkach i cudownych salach w kapeluszu na głowie. Trzeba tylko koniecznie oddać laskę lub parasol i to zupełnie słusznie. U nas inaczej, — za wstęp się płaci, kapelusz się zdejmuje, ale za to laską lub parasolem wybija się oczy drugim, lub robi się mimowolnie dziury w obrazach. Kto nie wierzy niech się na wystawę naszą pofatyguje. Jeśli to ma być *ad usum* kilku paniczów, aby mogli wygodniej krytykować i wskazywać szczegóły obrazów, to szkoda artystów, którym się robi krzywdę i publiczności, która za zdawkowe „pardon" wyjść może bez oczów. Wiemy, iż jest przepis pozostawiania lasek i parasoli przed wejściem na sale, — nie zbyt gorliwie wszakże służba czuwać musi nad jego spełnieniem, jeżeli połowa zwidzających nie stosuje się do tego.

Z teatru. Jednę wznowioną, drugą całkiem nową sztukę wystawił teatr wczoraj. Po południu odegrano „Studnię artezyjską", — nie z owych projektowanych dla Krakowa, lecz wywierconą w imaginacyi własnej autora tak dzielnie, iż z Krakowa przez wnętrze ziemi przeniósł widza do Afryki. — Geniusz wesołości, reprezentowany przez p. Ziembińską, rozpostarł swoje panowanie w sali i owładnął szczególnie młodszem pokoleniem. Miarą wartości tego utworu mogą być tylko objawy radości mało wymagających widzów. Tych objawów, a nie widzów, było wiele, — więc wznowienie nie stało się bezużytecznem. Wielu artystów wzięło udział w odegraniu sztuki, a wszyscy grali z humorem.

Wieczorem odegrano zlokalizowaną przez p. Jana Jakubowskiego farsę p. t. „Wesele landszturmisty". Jeden z wybitnych posłów do Rady państwa urzędownie „pospolitakami" nazywa owych „landszturmaków". Tego rodzaju wojskowe siły, przez Sienkiewicza nawet w znanych powieściach „pospolitakami" zwane, nazwę swą, mającą w Polsce tradycyę, noszą oddawna. Każdy „wojak" nieregularnej armii i nieposiadający stopnia, zwał się „pospolitakiem".

Mamy żal do p. Jakubowskiego, iż nie poszedł za utartą, chociaż może trudną do natychmiastowego zrozumienia nazwą, a dał pierwszeństwo w samym tytule sztuki zrozumialszemu może lecz obcemu wyrazowi. Kto z Polaków miał zaszczyt chociaż krótko służyć u nas w wojsku, przyznać musi, iż wiele zabawnych momentów udało się p. Jakubowskiemu zręcznie uchwycić. Ćwiczenia owych „landszturmistów" wesołością muszą natchnąć audytoryum. Natomiast sztuka w bajce samej, która jest nieco „tłusta" jak na repertoar scen polskich, a szczególnie na widowisko niedzielne, grzeszy także nieprawdopodobieństwem i zbyt częstem powtarzaniem żartów czy dowcipów. — Pospolitość niektórych (prochownia — panewka) razi lepszy smak, a nadużywana staje się niesmaczną.

Pomimo usterek i bardzo licznych błędów w owem „zlokalizowaniu", niepodobna odmówić p. Jakubowskiemu zdolności; pragnąć wszakże trzeba,

aby właściwiej zużyte zostały. Jako próbka pióra, ma owo „Wesele" przymioty domagające się lepszych ram.

Sztuka graną była z humorem, który otwarcie mówiąc podnosił wartość pomysłu i przerobienia. Panie Wolska, Kłosowska, Ziembińska i Koźmin, pp. Stępowski, Solski, Werner Konopka, Śliwicki, Winiarski, Feliksiewicz, Orliński, Dorowski, Przybyłowicz i Niedzielski mieli udzielającą się w drugim dniu świąt wesołość, to też audytoryum nie źle się bawiło, a bardzo dobrze klaskało. *A. K.*

Komunikują nam co następuje: Sprzedaż biletów na benefis p. Hoffmanowej a na dochód dotkniętych powodzią oraz Zakładu św. Józefa — odbędzie się w piątek 6 i w sobotę 7 b. m. w kasie teatralnej. Zajmą się nią artyści naszego teatru w następującym porządku: W piątek od 9—11 p. Wojnowska i Stefańska oraz p. Solski; od 11—1 p. Wróblewska i p. Ryger od 3—5 p. Ziembińska i p. Stępowski.

W sobotę od 9—11 pp. Wojnowska i Stefańska, p. Werner; od 11—1 p. Kłosowska i p. Solski; od 3—5 p. Koźmin i p. Konopka; od 5—8 pp. Wojnowska i Stefańska oraz p. Antoniewski.

Bilety zamówione należy odebrać najpóźniej w piątek do godziny 5 popołudniu, poczem zamówienia nie będą mogły być uwzględnione. Naddatki na powyżej wymienione cele otrzymają pokwitowania i zapisane zostaną w osobnej książce Ogólny dochód będzie ogłoszony w dziennikach.

Aptekę pod „złotą głową" w rynku głównym objął onegdaj p. Leon Rosner ze Lwowa,

Klęska powodzi nie mniej dotkliwie niż u nas dała się uczuć także braciom naszym w Poznańskiem. Według relacyi miejscowych pism sądzić można, iż groźny żywioł większe nawet sprowadził nieszczęścia, więcej ludzi pozbawił mienia. W Poznaniu zawiązał się obywatelski komitet, do którego należą pp. Adamski Cyryl, Andrzejewski Franciszek, dr. Chłapowski Franciszek, redaktor Dobrowolski Franciszek, hr. Engeström Wawrzyniec, dr. Kapuściński Bolesław, Krzyżanowski Stanisław, dr. Łebiński Władysław, Michalski Michał, Offierski Stanisław, Royda Piotr, aptekarz Szymański Jakób, dr. Wicherkiewicz Bolesław, Więckowski Michał, adwokat Woliński Adam. Komitet wydał odezwę zachęcającą do spiesznej pomocy dla nieszczęśliwej, tylu klęskami moralnemi prześladowanej, a jednocześnie pozbawionej chleba ludności.

Zmarli. Emilian Bednarczyk, porucznik, w końcu dowódzca kompanii 14 pułku liniowego wojsk polskich 1831 roku, przedstawiony do krzyża *virtuti militari*, kapitan i dowódzca kosynierów Pleszewskich 1848 roku, pułkownik 4 pułku piechoty Badeńskiej 1849 roku i wojsk tureckich 1853 roku, naczelnik oddziału 1868 roku, gwardzista francuski 32 batalionu gwardyi narodowej francuskiej 1870 roku, zmarł w Krakowie w 78 r. życia Pogrzeb odbył się dziś o godzinie 4 po południu staraniem Komitetu opieki nad weteranami wojsk polskich z roku 1831.

Karol Pawłowski, przez długie lata kustosz w Towarzystwie Przyjaciół sztuk pięknych, zmarł nagle w sobotę w 84 roku życia. Publiczność, zwiedzająca wystawę, doznawała zawsze uprzejmego obejścia od starca, który ukochał dzieła sztuki jego pieczy powierzone, a przybywających uważał za gości, jakby do jego domu przybywających. Rześki i wydający się o wiele młodszym, odznaczał się zmarły także energią i sumiennem, wzorowem nawet pełnieniem przyjętego obowiązku. Nie szczędził trudów, aby każdy z obrazów jak najlepiej został zawieszony, na każdym kroku dbał na skromnem swojem stanowisku o rozwój Towarzystwa. Członkowie dyrekcyi i artyści nasi otaczali też staruszka szacunkiem, na który w zupełności zasługiwał.

Z Kęt donoszą nam, iż w sobotę między godziną trzecią a czwartą po południu szalała w Kętach i okolicy burza, połączona z nawałnicą i grzmotami. Po przejściu burzy można było przez kwadrans obserwować cztery tęcze, z których trzy były całkiem wyraźne — czwarta niece mniej. — Zjawisko to w naturze należy do rzadkich

Adres do księcia Sapiehy. *Kuryer lwowski* donosi: W sobotę popołudniu zawiadomiła dyrekcya policyi prezesów Kasyna mieszczańskiego, Koła literackiego i „Gwiazdy", że podpisywanie wiadomego adresu do księcia Adama Sapiehy w lokalach tych stowarzyszeń sprzeciwia się postanowieniom ustawy o stowarzyszeniach, i ma być zaniechane pod zagrożeniem rozwiązania. Już przed nadejściem tego zakazu, na adres wspomniany zebrano prywatnie dostateczną ilość podpisów. Członkowie reprezentacyi miasta stanęli na czele. Natomiast podpisanie adresu jubileuszowego do papieża nie doznało z nikąd urzędowej przeszkody. Między innemi z adresem takim reprezentacyi m. Stanisławowa odjeżdża dziś (we wtorek) ks. biskup Pełesz do Rzymu.

Kopiec unii lubelskiej we Lwowie osunął się onegdaj od strony ulicy Teatyńskiej. Prawdopodobnie skutkiem długotrwałego i zwalistego śniegu nadwerężyły się fundamenta i to spowodowało usunięcie się nasypu od samej góry na przestrzeni kilkunastu metrów. Obeszło się bez wypadku, który mógł był wyniknąć, gdyby usunięcie zdarzyło się popołudniu, kiedy dość wielka liczba ludzi tam się znajdowała.

W Wiedniu wykryto wielkie oszustwo z kartami wolnej jazdy na kolejach. Sprawcami są niestety Polacy: Stanisław *Ritter von* Wartalski i baron Czechowicz. Znaleziono całe paczki blankietów ze sfałszowanym podpisem zastępcy dyrektora krakowskiej dyrekcyi ruchu kolei skarbowych, p. Seferowicza Obaj podejrzani zostali uwięzieni.

Włościanin wobec urzędników. Pozwalamy sobie zwrócić uwagę na jedną rzecz, może drobną, ale charakteryzującą nasze nieuregulowane stosunki społeczne. Poważni obywatele, mający styczność z różnemi władzami i urzędami publicznemi nie mogą oswoić się ze sposobem traktowania ludzi wiejskich, do jakiego przywykli u nas niestety nawet najzacniejsi ludzie, nie zdając sobie poprostu sprawy z niewłaściwości i szkody społecznej, jaka z tego powodu powstaje. Ileż to razy zdarzyło nam się słyszeć młodego praktykanta w urzędzie lub sądzie, który do włościanina okrytego siwizną odzywał się wyrazem „ty". Jeśli już język nasz tak jest upośledzony, że nie mamy owego wyrażenia „wy" w potocznej mowie, tak znakomicie ułatwiającego rozmowę i powiedzmy otwarcie, tak demokratycznego, to przynajmniej w rozmowie i stosunkach z ludem nie używajmy wyrażenia, które jest ubliżającem, jeśli nie jest dowodem wzajemnej poufałości. Naczelnicy władz i urzędów powinni polecić podwładnym swoim, iż w obcowaniu z interesowanymi włościanami winni używać wyrazu „wy", jeśli nie chcą mówić panie. Jakże ten lud ma wzrastać w poszanowaniu siebie i własnej godności, jeśli na każdym kroku w stosunku z władzami i inteligencyą spotyka go wzgardliwy wyraz „ty". Jakże inaczej wygląda włościanin zachodu, który z ludźmi surdutowemi obchodzi się z dobroduszną poufałością, ale sobie ubliżyć nie pozwala.

Składki. W Administracyi *N. Reformy* złożyli na powodzian: Tytus Bujnowski z Pilzna 2 złr., czysty dochód z przedstawienia amatorskiego 25 złr — Edward Sysak zebrane w towarzystwie w Krzeszowicach 8 złr. — St. Mars 2 złr 30 ct — Adam Hubaczek składka od gości na święconem 7 złr. 52 ct.

Dla wyjątkowej nędzy z Krzeszowic zebrane w towarzystwie 4 złr. 20 ct.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 5 kwietnia: Po raz trzeci: „Wesele Landszturmisty", komedya w 4 aktach, podług francuskiego pp. Chivot i Duru, zlokalizował Jan Jakubowski.

W sobotę 7 kwietnia: Na dochód Antoniny Hoffman po raz pierwszy: „Myszka" (*La Souris*), komedya 3 aktach Paillerona.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** Dwutygodnik *Sztuka* zawiera w Nrze 12 z 1 kwietnia następujące artykuły: Pomnik Mickiewicza (c. d.); Techniczne notatki o malarstwie (c. d), Albrecht Dürer przez J. S. Ziembę. Korespondencya z Paryża Skrzypek Sarasate przez M. Siebera. Polemika z krytykami wiedeńskimi Matejki i niepochlebną tychże oceną obrazów mistrza na wystawie międzynarodowej. Obrazy Żmurki (Pod wpływem haszyszu) i Pruszkowskiego (Zaduszki) przez Leonarda Lepszego. Rozmaitości. — *Sztuka* zapowiada życiorys Kotsisa skreślony piórem M. Bałuckiego i specyalne sprawozdania z wystawy wiedeńskiej.

*** Plafony gmachu politechnicznego lwowskiego według szkiców Matejki wykonywać będą Lisiewicz, Łuskina, Strażyński i Unierzyski. Każdy z tych artystów otrzyma za tę pracę po 3.000 złr. w. a. wedle doniesienia *Sztuki*.

*** Alchimowicz, jak się dowiaduje *Sztuka*, ukończył obraz znacznych rozmiarów: „Pogrzeb Gedymina" i wysłał go na wystawę petersburską.

Dział ekonomiczny.

Podkomitet w łonie Izbowej komisyi do podatku od spirytusu — jak wiadomo — postanowił zwołać ankietę rzeczoznawców dla zebrania wyjaśnień o niektórych przepisach przedłożonej ustawy spirytusowej. Zaproszeni są: K. Mautner, fabrykant spirytusu i drożdży w Wiedniu; E. Kodt, fabrykant drożdży w Pilznie; L. Papper, fabrykant likierów w Pilznie; Em. Fischl, hurtowny handlarz spirytusu w Pradze; J Mikolasch, fabrykant likierów i rosolisów we Lwowie; Baczewski sen., fabrykant likierów we Lwowie; Juliusz Berger, fabrykant koniaku w Dornbach pod Wiedniem; J. Pollak, fabrykant likierów w Jägerndorf.

Ankiecie będą przedłożone następujące pytania: 1) Jaki jest procent ubytku alkoholu w magazynach i transporcie: a) w beczkach drewnianych; b) w naczyniach żelaznych i jakby ten ubytek można oznaczyć? Jaka jest utrata alkoholu przy rafinowaniu i przerabianiu? 2) Gdzie, w jakich rozmiarach i w jakim stanie są w Austryi domy składowe, nadające się do przechowywania spirytusu? Czy urządzenie takich domów ze względu na potrzeby, które wynikają z ustawy, jest dostateczne? Czy dotychczasowe przepisy o takich domach potrzebują reformy? 3) Jaki wpływ projektowana premia eksportowa wywrze na wywóz zagraniczny? 4) Czy wykonalnym jest przepis, według którego wysyłający musi oznaczać czas nadejścia swej wysyłki? 5) Jaki wpływ nowa ustawa może wywrzeć na cenę drożdży i na zdolność konkurencyjną w handlu krajowym i zagranicznym. 6) Czy w austryackich fabrykach drożdży są potrzebne ulgi takie, jak w Niemczech? 7) Jaką zawartość alkoholu mają najważniejsze napoje spirytusowe, jak rozmaite likiery, dalej rum, arak, koniak? 8) Jaki wpływ potrzeba większego kapitału, o ile wynika z nowej ustawy, wywrze na austryackie rafinerye i fabryki likieru? 9) Czy w interesie fabrykacyi likierów jest potrzebnem, aby wolno było przerabiać nieopodatkowany spirytus na likier pod odpowiednią kontrolą? 10) Które gałęzie przemysłu potrzebują spirytusu denaturowanego i ile używa się go istotnie? 11) Jaki wpływ wywrą tymczasowe przejściowe przepisy ustawy, mianowicie §. 99 na produkcyę, handel i wywóz? 12) Czy potrzeba wyznaczyć pewną ilość wolną od podatku także i dla spirytusu, jak to zamierzono dla cukru? 13) Czy wysokość podatku dodatkowego jest odpowiednio wymierzoną?

Ankieta zbiera się we środę dn. 11 kwietnia zrana w gmachu parlamentu.

Ceny zbóż i produktów na giełdzie wiedeńskiej od 26 marca do 31 marca:

Pszenica na wiosnę 7·35—7·39, na maj-czerwiec 7·35—7·37; na czerwiec-lipiec 7·40 do 7·46; na jesień 7·58—7·60.

Żyto na wiosnę 5·80—5·82, na maj-czerwiec 5·84—5·86; na czerwiec-lipiec 5·94—5·96; na jesień 6·00—6·05.

Owies na wiosnę 5·40—5·42, na maj-czerwiec 5·46—5·48; na czerwiec lipiec 5·54—5·56, na jesień 5·71—5·73.

Kukurudza na maj-czerwiec 6·72—6·74, na czerwiec-lipiec 6·62—6·64, na lipiec-sierpeń 6·62—6·64.

Jęczmień morawski prima 7·75—8·50, średni 6·75—7·75.

Konopie. Za 100 kilogrm. węgierskie surowe 27·00—32·00, galicyjskie surowe 23·00—28·00, czesane 30·00—40·00, włoskie, czesane, wyborowe 98·00—112— Usposobienie spokojne.

Chmiel. Za 50 klgr. Zatecki miejski z r 1887 105·—110, podmiejski 100·—120· wiejski 90·00 do 100·00. zielony 10—20

Konicz za 100 kilgr. Styryjski czerwony czyszczony 49 do 53, włoski 40·— do 44 —

Lucerna I sorty za 100 kilogr. włoska 60 — do 63·—, francuska 80·— do 85·—. węgierska 55·—60 złr. czeska biała 35 — do 45·—

Rzepak za 100 kilogr. na wiosnę 11·00 do 11·50; banacki 00·00—00·00.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu 26·10 — 26·25; na kwiecień-maj 26·25 do 26·35. Usposobienie spokojne.

Olej lniany. Za 100 kilo 33·50—35·00

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa. galicyjska 19·40 do 19·60, prima kaukazka z Tryjestu w cysternie po 6·00 do 6·15, amerykańska 22·00—22·50.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 27·75 do 28·00, na kwiecień-maj 27·50—27·75; na wrzesień-grudzień 26·25—27·00.

Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 65·50—66·00 Usposobienie ożywione.

Łój Za 100 kilog I sorty 30·00—30·50—.

Lwów, 29 marca. (*Sprawozdanie Banku rolniczego*).

Wskutek świąt Wielkanocnych tendencya bardzo mdła, ceny na wszelkie gatunki zboża są dość chwiejne — i notują więcej nominalnie

W nasionach popyt ożywił się nieco z powodu przychylnego stanu powietrza wiosennego

Dziś notujemy za 100 kilo loco Lwów.

Pszenica	6·30	6·80
Żyto	4·40	4·75
Owies obroczny	4·30	4·70
Jęczmień	4·—	6·20
Rzepak	10·—	10·50
Groch	4·—	8·50
Wyka	4·50	5·20
Bobik	4·50	5·—
Hreczka	—·—	—·—
Kukurudza	4·—	5·—
Chmiel za 56 kilo (nom.)	—·—	—·—
Koniczyna czerwona	25·—	38·—
„ biała	—·—	—·—
„ szwedzka	40·—	55·—
Spirytus za 10.000 ltr. prct. złr loco stacye kolei	24·50	25·—

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 3 kwietnia.

	wczoraj g. 10 w	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	735·8 mm	735,0 mm	734.1 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+4°8	+1°,2	+13°0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SSW 1	WNW 1	NW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	94%	96%	50%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	5	6 mgła	10

Uwagi: Od czasu do czasu trochę deszczu.

Telegramy „Nowej Reformy."

(*Prywatne.*)

Drohobycz, 3 kwietnia. P. Hausner zwołał zgromadzenie tutejszych wyborców na dzień 5 (czwartek) i zaprosił wyborców ze Stryja i Sambora.

Wiedeń, 3 kwietnia. Przeszłoroczny głośny proces adwokata dra Jackowskiego wszedł w nową fazę. Jak wiadomo, zapadł był nań wyrok potępiający. Zażalenie nieważności; wniesione do trybunału kasacyjnego, zostało na posiedzeniu tajnem odrzucone. Przeszłego tygodnia proces wszedł w nową fazę, bo na prośbie do tronu o rewizyę postępowania cesarz napisał wielkę sygnaturę.

Bruksela, d. 3 marca. Ks. Aumale radził ks. Klementynie, aby zaniechała awantury bułgarskiej, jako niemającej żadnego widoku powodzenia z powodu nieprzejednanej niechęci cara. Książe odmówił także swej pomocy przy zaciąganiu pożyczki bułgarskiej.

Kongres socyalistów w Leodyum, na którym byli obecni także delegaci angielskich stowarzyszeń, uchwalił zaprowadzić obowiązkowe kasy dla podtrzymywania oporu, urządzania wielkich zmów i wysyłania socyalistów belgijskich na kongresy międzynarodowe.

Rzym, d. 3 marca. W niedzielę miał papież napad omdlenia i długo ciężką febrę.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Bukareszt, d. 3 marca. Ghika nie podjął się utworzenia gabinetu. We wsi Urciczeni miały wybuchnąć rozruchy włościańskie. Wysłano tam siłę zbrojną.

Paryż, 3 kwietnia. W nowym gabinecie objął Floquet sprawy wewnętrzne, Goblet sprawy zagraniczne, Freycinet tekę wojny, Krantz tekę marynarki, Ricaret sprawiedliwości, Peytral skarbu, Lockroy oświaty, Loubet robót publicznych, Viette rolnictwa, Legrand handlu. Gabinet zebrał się wczoraj o godzinie 5 na posiedzenie. Krąży tu pogłoska, iż dziennik urzędowy nie ogłosi dziś nominacyi nowych ministrów, gdyż w łonie gabinetu nie ma jeszcze zgody co do programu, który Floquet ma przedłożyć Izbie, a usunięcie się oportunistów z nowego gabinetu jest rzeczą prawdopodobną. Gdyby to nastąpiło, Floquet utworzyłby gabinet z samych radykalistów. Różnice w zapatrywaniach panują głównie w kwestyi rewizyi konstytucyi.

Agencya Havasa otrzymuje z Avricourt wiadomość, że policya niemiecka wysyła z Alzacyi tych wszystkich, którzy tam przybywają bez osobnego pozwolenia.

Belgrad, 3 kwietnia. Skupczyna wyraziła współczucie z powodu śmierci cesarza Wilhelma.

Przyjmując członków skupczyny, oznajmił król Milan, że ściśle dochowa umowy ze stronnictwem radykalnem, że się jednak spodziewa, iż stronnictwo radykalne dotrzyma także zobowiązań, a wobec zagranicy zachowa się z umiarkowaniem, przez co uspokoi obawy i uniknie prowokacyi. Król ma zamiar wystąpić energicznie przeciw prądom, które po za skupczyną dążą do przewagi. Kończąc swą mowę, zaznaczył król, że stronnictwo liberalne i partya postępowa mają także doświadczonych i zdolnych ludzi w swem łonie.

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzenia.

— Kopalnie w Wieliczce zwiedzać można za opłatą w każdy wtorek, czwartek i sobotę o godzinie 2 minut 45. — jeżeli zaś w który z tych dni przypadnie święto, zwiedza się w dzień następny.

— Muzeum Narodowe Sztuki w Sukiennicach otwarte codziennie prócz poniedziałków od 11 do 3. Wstęp w dni świąteczne 10, w powszednie 20 cnt.

— Wystawa nieustająca zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie prócz poniedziałków od 11 do 4. Wstęp w dni świąteczne 15, w powszednie 30 cnt

— Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie po godzinie 10 z rana; w dni świąteczne po sumie o godzinie pół do dwunastej.

— Skarbiec kościoła archiprezbyteryalnego P. Maryi i skarbiec konwentu OO. Dominikanów zwiedzać można jak wyżej.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 3 kwietnia 1888.

	Kurs w wal. austr. złr	ct.
Zjednoczony dług w papierach	77	80
Zjednoczony dług w srebrze	80	—
Austryacka renta złota	109	85
5% austryacka renta (marcowa)	92	60
Akcye banku austro-węgierskiego	858	—
Akcye kredytowe	269	80
Londyn	126	55
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	02
Dukaty austryackie	5	98
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	62	22½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

NADESŁANE.

Pan Turkawski, redaktor *Kuryera Krak.* a także redaktor *Głosu Polskiego*, zarzuca w kronice *Kuryera Krak.* z dnia 24 marca listonoszowi Knapińskiemu, że tenże przy roznoszeniu listów, nie stosuje się do godziny, którą pan Turkawski do przyjmowania stron oznaczył i listu rekomendowanego w sąsiedniem mieszkaniu dla niego zostawić nie chciał.

Proszeni jesteśmy o umieszczenie odpowiedzi, że jakkolwiek żądanie podobne, w obec ogólnie znanego porządku rzeczy, co najmniej śmiesznem by nazwać można, to pomimo tego listonosz Knapiński, z listem w mowie będącym u pana Turkawskiego wyjątkowo aż trzy razy w godzinach, które tenże do przyjmowania stron oznaczył, był, jednakże i w tych nawet godzinach w domu go nie zastał. (555·1)

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych ważny od 20 października 1887.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: Mięszany godz. 5 m. 07 rano — pospieszny godz. 6 m. 48 rano — osobowy godz 2 m. 33 popoł. — kuryerski godz. 0 m. 00 wieczór — lokalny z Rzeszowa godz. 8 m 20 wiecz.

Z Wieliczki: mięszany godz. 7 minut 35 wieczorem.

Z Wiednia: kuryerski godz. 7 m. 25 rano i g. 8 m. 48 wiecz. — osobowy godz. 9 m. 46 rano i godz. 9 m. 50 wieczór.

Z Prus: o godz. 5 popoł. osobowy i o godz. 8 m. 48 wieczór — kuryerski godz. 9 m. 50 wieczór.

Z Warszawy: osobowy godz. 9 m. 46 rano i godz. 5 popoł. — kuryerski godz. 7 m. 25 rano.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru pragskiego o 22 minut później od krakowskiego).

Pociągi na kolei Transwersalnej

Odchodzą z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 7 minut 58 rano do Skawiny, Oświęcimia, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza.

O godzinie 4 min. 07 po południu do Skawiny, Oświęcimia.

O godzinie 7 min. 29 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Przychodzą do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 min. 58 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.

O godzinie 10 min. 48 przed południem ze Skawiny, Oświęcimia.

O godzinie 6 min. 1 wieczór z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca, Skawiny.

O godzinie 8 min. 1 wieczór z Oświęcimia.

Kraków, dnia 3/4. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	104 25	105 25
Marki niemieckie za 100 mar.	62	62 40
20-to frankówka złota	9 98	10 08
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	— —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	87 —	89 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	99 50	101 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	90 50	92 —
5% Obligi komunalne I Emis.	99 —	101 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	91 —	93 —
4% „ „ „ II Em.	86 —	88 —
4½% „ „ „	91 75	92 50
5% „ „ „	99 —	100 —
5% „ „ „ z prem. 10%	99 —	100 —
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	96 —	98 —
5% „ Król. Pol. za rubli 100	98 75	100 50
4% „ likwidac. „ „ „ 100	88 —	90 —

Lwów, dnia 31/3. (bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	—	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 25	100 50
4½% „ „ „ „ 100	91 40	92 50
4% „ „ okr. 56 „ 100	— —	88 —
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	91 —	92 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	96 25	97 50
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	99 75	100 25
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	88 —	89 50
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ „ 100	99 50	101 —

Warszawa, dnia 31/3. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	101 —
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	90 [illegible]0	9[illegible] 25
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	—	100 —
5% „ „ „ II „ „ 100	—	99 25
5% „ „ „ III „ „ 100		98 5
5% „ „ „ IV „ „ 100	— —	98 6

Wiedeń, dnia 31/3.
Obligi długu państwa bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	77 75	77 80
5% „ „ srebrna „ „ 100	79 80	80 —
4% „ „ złota „ „ 100	110 15	110 35
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	92 30	92 50
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	130 —	131 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ 100	132 —	132 40
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ 100	138 —	138 50
„ „ 1864 bez % całe „ 100	163 8[illegible]	164 30
„ „ 1864 bez % pół „ 100	63 80	164 30

Obligacye korony węgierskiej

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za [illegible]	[illegible]6 30	96 50
5% „ papierowa „ „ 100	83 90	84 10
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	109 30	110 25
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	123	123 25
„ „ „ 50 „ „ „ 100	122 75	123 25
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	124 40	124 80

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	100 75	101 75
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	100 0	101 [illegible]
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	103 70	104 30
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 —	104 60

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	117 50	1[illegible]8 —
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	1[illegible]4 75	105 75
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	20 60	3 -
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	19 40	19 80

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	91 —	92 —
5% „ obl. komun. „ „ 100	99 50	100 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	99 30	99 5
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	96 25	96 75
4½% Boden-Credit allgem. ost. „ „ 100	101 20	1 1 60
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	102 —	102 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	—	—
4½% „ „ „ „ „ 100	91 90	2 40
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	99 60	100 —
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 90	102 30
4% „ „ „ „ 100	100 20	100 5
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	103 50	104

Obligacye pierwszeństwa kolei

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	96 —	96 5
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	—	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	98 —	98 60
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	100 —	100 30
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	78 60	79 20
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	87 -	87 30
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	124 50	125 50
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	96 50	97
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztuke 1	141 75	142 25
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	96 50	96 75
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	95 —	95 50

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika za 5 złr. w. a.	8 60	8 90
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	179 75	180 25
Klary „ 40 „ m. k.	55 —	— —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	117 50	118 50
Krakowskie „ 20 „ w. a.	17 50	18 —
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	54 50	55 50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17 30	17 50
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 20	11 60
Rudolfa „ 10 „ w. a.	— —	— —
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	—	36 25
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	137 50	139 —
4% „ „ 50 „ w. a.	70 50	—

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	102 —	102 25
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	85 25	85 75
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	273	273 20
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	274 20	274 50
30·—	Laenderbank „ 200 „	201 25	201 75
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	858	861 —
12·—	Unionbank „ 100 „	192 60	193 [illegible]0
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	—	

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	172 —	17[illegible] 50
117·25	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	246 5	[illegible]70 —
7·35	Karola Ludwika „ 210 „	19[illegible] 50	192 80
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	214 50	214 75
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	138 0	139 —
9·50	Rudolfa „ 200 „	179 50	180 —
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	169 50	170 —
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	215 40	215 60
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	74 50	75 —
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	365 -	367 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 93	6 —
20-to Frankówki „ „	10 03	10 04
20-to Markówki „ „	12 4[illegible]	12 4[illegible]
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 36	10 [illegible]8
Funty szterlingi „ „	12 65	12 70
Banknoty włoskie „ „	49 25	49 45
Ruble papierowe za 100 sztuk	105 25	105 50

Nowości muzyczne.

Nakładem
księgarni, składu i wypożyczalni nut muzycznych, oraz ekspedycyi pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie

wyszły 544 1 5

Wroński Adam. Nad Prutem, dumka i Kołomyjka, cena . . 60 c
— — Pif Paf, galopada . . 50 „
— — Na falach Wisły, walce . . . . 1 złr. — „
— — W Resursie, mazury . 60 „
— — Lwowianeczka, polka . 50 „
Gall Jan. Piosneczka z ogródka, wiersz Stanisława Rossowskiego 1 złr. — „

Notaryusz Rudolphi

przenosi biuro swoje z domu ś. p. **Romana Goebla,** pod L. 9, przy Placu WW. Świętych, do domu przy **ulicy Poselskiej** (św. Józefa) **L. 17,** z d. 5 kwietnia 1888 r. 551 1 3

Majątek

500 morgów, w tym do 200 m. lasu, 40 łąk. **do sprzedania.**

Folwark, 70 morgów, blisko Krakowa, z obsiewami, dobr. budynkami, tanio do sprzedania.

Kamienice, domy z gruntami, koło Krakowa, place budowlane do nabycia.

Dzierżawy 300 i 100 kilkadziesiąt morgów do wzięcia od św. Jana b. r.

Rządcy, pisarze, ogrodnicy i t. p. do umieszczenia, posyła paszporty de wizy i t. p. czynności załatwia **Biuro komisowo-informacyjne Wł. JAWORSKIEGO,** ul. **Grodzka. L. 30.** 543 1 3

Realność

6 kilom. od stacyi kolei żelaznej, składająca się z 31 morgów gruntu ornego, ogrodu, sadu i budynków gospodarskich jest zaraz w całości lub częściowo za przystępną cenę **do sprzedania.**

Wiadomość: **Kraków, ulica Grodzka, L. 63, w piwiarni.** 548 1 3

Fortepian wiedeński

krótki, bardzo gustowny i mało ograny **jest do pozbycia.** 545 1 3
Ul. Basztowa, 4, II piętro w oficynie.

Do wydzierżawienia.

Majątek bardzo dobrze zagospodarowany, 460 morgów pól i łąk obejmujący, godzinę drogi od miasteczka powiatowego i kolei odległy, z mieszkaniem w oficynie, gdyż właściciel dwór zajmować będzie Bliższa wiadomość pod lit. **L. L.** poste restante **Ropczyce.** 547 1 2

W Mydlnikach

kamieniołomy, położone o 3 ćwierci mili od Krakowa, z powierzchnią 16 morgów gruntu ornego, są zaraz z wolnej ręki **do sprzedania.**

Wiadomość u właścicielki **ul. św. Jana, L. 12, w Krakowie.** 553 1 3

Dra Schwaigera

WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienia męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu, VII., Laudong., 29. 444 6 25

SYRUP
wapniowo-żelazowy

aptekarza
Henryka Blumenfelda
we Lwowie.

Syrup ten, łatwo asymulujący się z krwią, jest wypróbowanym środkiem dla osób cierpiących na piersi, tuberkuły, w chronicznych katarach płuc, w niedokrewności i w szkrofułach. Po chorobach wycieńczających syrup ten również przynosi zbawienne skutki.

Cena 1 złr. 20 ct.

Główny skład w aptece p. „złotym słoniem"
Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Na żądanie wysyła apteka Henryka Blumenfelda we Lwowie dokładny opis tego znakomitego środka, oraz wykaz świadectw o skuteczności tegoż. 105 12 0

Wioska

168 morgów, blisko Krakowa, z dobremi budynkami, z ładnym murowanym domem, **jest do sprzedania.**

Zgłoszenia przyjmuje właściciel kamienicy przy **ulicy Karmelickiej, Nr. 38, parter, w Krakowie.** 503 4 6

Odmrożenia wszelkiego rodzaju wylecza radykalnie **„Polaryna"** aptekarza Blumenfelda we Lwowie. Cena 60 ct.

Nasiona leśne

ze zbiorów świeżych, 95% kiełkujące, sprzedaje **Zarząd leśny w Lisowie** poczta **Biecz** 538 3 30
sosny (pinus silwestris) 2 złr. 30 c. kilo
świerka (pinus picea) 1 złr. 30 c. kilo
z opak. i przesyłką do poczty w miejscu.

Zarodowa stajnia

trzody angielskiej rasy Jorkshir ma **do sprzedania po bardzo przystępnych cenach młodzież różnego wieku i różnej płci.**

Zarząd dóbr Giebułtów poczta *Kraków.* 518 3 3

APTEKA
LEONA ROSNERA
w Krakowie

poleca

nowo zaopatrzony skład wszelkich środków leczniczych tak krajowych jak i zagranicznych,
przyrządów chirurgicznych i wytworów toaletowych,

proszek damski i paryski Kielhausera,
farby na włosy i mleka odmładzające włosy,
wszelkie wyroby z fabryki Richtera: Expeller, Sarsaparillian itd.
mydła lecznicze Bergera, Fanty i innych fabryk.
wina lecznicze prawdziwe francuskie i wszelkie krajowe,
wszelkie wyroby Jana Ihnatowicza,
krew czyszczące pigułki Couvina, Brandta, Elżbiety, Pserhofera i Radlingera,
krople żołądkowe Seehofera, Kapucyńskie, Dra Rosy, Maryacelskie i Kiesowa,
proszki karlsbadzkie musujące, Tamarin dieu Grillon,
woda do ust anaterynowa Poppa i własnego wyrobu,
woda do ust miętowa i salicylowa, i t. p., i t. p. 534 2 13

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotną pocztą.

FRANCISZEK TITL
skład fabryczny przednich sukien i towarów wełnianych
w Bernie (Morawa) Grosser Platz, 19,

poleca swój najlepiej dobrany skład na każdą porę roku, jako też **sukna na całe wyprawy i kostiumy liberyjne tak dla służby państwa,** jakoteż **dla urzędów lasowych, straży ogniowych** i t. p. — Wzory bezpłatnie.

Założony w roku 1842. 389 8 25

SODEŃSKIE PASTYLKI MINERALNE.

Przeciw chrypce i kaszlowi

najlepszy środek domowy! Zażycie jednej takiej pastylki przy słocie lub niepogodzie ochrania każdego od **katarálnych następstw krtani, tchawicy i płuc. Pastylki Sodeńskie** sporządzane pod kontrolą **radcy zdrowia p. Dra W. Stöltzing,** przez wyparowanie wody ze **źródeł najlepszych mineralnych sodeńskich, rozwalniają śluz** i leczą zarówno skutecznie, jak i sama woda źródlana, **KATAR CHRONICZNY,** a nawet wybitną **TUBERKULOSĘ PŁUC.** W niej przynoszą ulgę **Sodeńskie pastylki mineralne,** brane w większej ilości z letnią mineralną wodą Sodeńską, w dręczącym **kaszlu i osłabieniu. Katar żołądkowy i zatkania** usuwając, sprawiają **lepsze odżywianie organizmu,** dlatego najgoręcej poleca się **rekonwalescentom** po przebytem **ZAPALENIU PŁUC i OPŁUCNEJ,** chorym cierpiącym na **hemoroidy, obrzmienie wątroby, długotrwające zaflegmienie.**

Sodeńskie pastylki są najskuteczniejszym środkiem naturalnym, szczególnie dla użytku **dzieci i kobiet,** bardzo używane we wszystkich gospodarstwach i zakładach, potwierdzone przez **powagi lekarskie, jako jedyny środek przeciw zaflegmieniu i innym dolegliwościom.**

Główny skład dla Austro-Węgier: **c. k. nadworny skład wód mineralnych, Wiedeń, I., Wildpretmark, 5.** 1685 15 16

Na prowincyi w każdej aptece. — **Pudełko 66 centów.**

Liban i Ehrenpreis
właściciele
kamieniołomów i pierwszej kraj. parowej fabryki wapna
systemu Rumforda
w Podgórzu przy Krakowie

polecają Szan. P. T. Odbiorcom także i w roku bieżącym swój fabrykat

wapna budowlanego i nawozowego

które przewyższa co do jakości i wydatności wszyst. dotychczas znane wapna.

Ceny następujące:

100 kilogramów wapna loco fabryka	57 cent.
100 „ „ „ dworzec Podgórze wraz z naładowaniem do wagonu	60 cent.
10 hektolitrów wapna gaszonego z odstawą . . . . 4 złr.	50 cent.

Również polecamy **miał wapienny.** 487 2 20

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Ten **Syrup czyszczący i wzmacniający** o smaku przyjemnym, składzie czysto-roślinnym, został uznany w r. 1778 przez dawne królewskie Towarzystwo lekarskie, jako też dekretem z r. XIII. Leczy wszelkie choroby, pochodzące z nieczystości krwi: **skrofulozę, wyprysk** (ecrema), **łuszczyce** (psoriasis), **pryszcze** (herpes), **liszaj** (lichen), **impetigo, dnę i gościec.** Z powodu swych własności rozwalniających, ułatwiających trawienie i wydzielanie moczu i potu, pobudza czynności odżywcze, wzmacnia trawienie i wydala pierwiastki chorobotwórcze, tak jady, jak i pasożyty. 113 31 0

W Paryżu u aptekarza **J. FERRÉ,** 102, Rue Richelieu, i nast. BOYVEAU-LAFFECTEUR.

PIOTR KROKIEWICZ
aptekarz w Krakowie
ulica Basztowa przy plantach (róg Rynku Kleparskiego)

poleca własne wyroby

jako prawdziwą jedyną zdobycz najnowszych czasów, przynoszącą choremu nieocenione zbawienne korzyści, o czem świadczą coraz liczniejsze uznania pochwały i. t. p., jak niemniej poświadczenie lekarskie a mianowicie:

Wino chinowe, środek leczniczy wzniecający siły, strawność, nadzwyczaj polecany zwłaszcza u kobiet wątłych, bladych i t. p.

Wino chinowe z żelazem, zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę, zwiększając ilość ciałek krwi, wzmacniając żołądek obudza apetyt, leczy osłabienia ogólne, bladaczkę itp., a jedyne dla rekonwalescentów po chorobach gorączkowych niszczących.

Wino ziołowo-rombarbarowe, wyciąg winny z prawdziwego korzenia Rzewienia chińskiego (Radix rhei chinensis) i ziół, podniecających ruchy robaczkowe kiszek przez to lekko rozwalniające, wyborne w zatkaniach, często powtarzających się wzdęciach długotrwałym katarze, dwunastnicy i w uporczywej żółtaczce

Wino ziołowo-pepsynowe, wyciąg z ziół krajowych i najlepszej pepsyny de Rostock, jedyny skuteczny środek podniecający trawienie, rozpuszczając białko, jedyne zatem w niestrawności, katarach chronicznych żołądka, lub na tle tuberkulicznem atonii kiszek u ludzi starych, bardzo pomocne u dzieci źle odżywianych, anemicznych i skrofulicznych.

Amigren, niezrównana pomoc w silnym bólu głowy. Łyżeczka od kawy zażyta uśmierzy najsilniejszą migrenę.

Callon, jedyny środek na najstarsze i najdolegliwsze odgniotki. Po nasmarowaniu odcisk staje się natychmiast niebolesny, a w 24 godzinach odpada bez najmniejszego bólu.

Chylol, uśmierza po kilkorazowem użyciu najgwałtowniejsze bóle reumatyczne, postrzały, podagrę i t. p.

Sarsaparilian z korą chinową, uznany jako najlepszy środek w cierpieniach, powstałych z zepsucia soków i ztąd powstałego wadliwego składu krwi, w niedokrewności i t. p.

Ziółka piersiowe ze świeżych, leczniczych ziół włoskich, które już nieraz nawet w przykrych rozmaitych wypadkach słabości oddawały nadspodziewane polepszenie cierpiącem u, już to w cierpieniach piersiowych, już to płucnych, przeciw astmie, wszelkiej duszności i t. p. Usuwają one ciężką dychawicę, wszelkie zakatarzenia płucne i piersiowe, zaflegmienia, kłucie w piersiach, uporczywy kaszel itp. Cena złr. 1·20.

Syrop piersiowy przy ciężkich lub zastarzałych słabościach, używany bywa równocześnie z Ziółkami loretańskiemi przeciwko suchotom i cierpieniom piersiowym i płucnym i t. p. — Cena 2 złr.

Krople żołądkowe. Środek wyśmienity i niezrównany we wszystkich cierpieniach żołądka. — Cena 35 centów. 337 25 0

Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.

KOKS. KOKS.

Najlepsze i najtańsze paliwo 20% oszczędności.

Technikom wiadomo, że do odparowania 1 metra sześćciennego wody **(1000 litrów)** od 0° do 100° C. potrzeba
węgla kamiennego 150 klg. (o wartości po 64 ct. za 100 klg.) = 97 ct.
koksu . . . 98 klg. (o wartości po 80 ct. za 100 klg.) = **78** ct.

Opał koksem jest więc około 20% tańszy od opału węglem.

Koks nie wydaje dymu, ani popiołu, nie smoli i da się użyć w każdym piecu. Małe przeróbki w palenisku wykonywa Gazownia **bezpłatnie.**

Jeszcze tylko krótki czas sprzedawać będziemy **koks** gazowy **po 40 centów za cetnar cłowy (80 centów za 100 kilg.) z odwozem przed dom,** ponieważ zapas zimowy się kończy, na co zwracamy uwagę stałych naszych Szanownych Odbiorców.

Przy odbiorze całemi wagonami rabat.

401 9 10 *Zarząd Gazowni miejskiej w Krakowie.*

Najlepsze i najtańsze paliwo 20% oszczędności.

Hr. Juliusz Andrássy
Szkic polityczny
przez
Władysława Gołemberskiego.

Część I 40 cent., z przesyłką pocztową 45 cent. 485 3 4

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

W dobrach Gorzyce

powiat Dąbrowski 526 2 3

jest do wydzierżawienia główny folwark **Gorzyce-dwór,** obszaru około 800 morgów.

Bliższej wiadomości udziela **Zarząd centralny dóbr tarnowskich w Gumniskach** poczta **Tarnów.**

Trawa miodowa

(Holcus lanatus) 217 15 30

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie zaraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

Administracya
fundacyi hr. Skarbka
we Lwowie
(gmach teatralny)
sprzedaje 531 2 3

nasienie świerkowe

doborowe, własnego zbioru, w woreczkach 5-kilowych, po cenie 50 ct. za 1 kilo; w większej ilości znacznie taniej.

Młodzieniec

z 3-letnią praktyką, poszukuje umieszczenia w charakterze **pisarza ekonomicznego.**

Łaskawe zgłoszenia pod lit. **A. K. ul. Tomasza, 2, I piętro, Kraków.** 513 3 3

181 24 27

Cena 1 Fl 60 K. PUDEŁKO — **ASTMA** — Cena 1 Fl 60 K. PUDEŁKO

ZADYSZENIE, KATAR, KASZEL NERWOWY
Ulga natychmiastowa. Wyleczone przez

PAPIER I RURKI GICQUEL

Aptekarza 1ej klasy, 4, rue Delaroche w Paryżu
Jedyne środki anti-astmatyczne, które otrzymały nadgrodę na Wystawie powszechnej w Paryżu 1878

W Krakowie w aptece Wiszniewskiego i w znaczniejszych aptekach.

5 Buhajów

w wieku od roku do dwóch lat, z krów **holenderskich** po buhaju **simenthalskim,** są do sprzedania po cenach umiarkowanych **w Januszkowicach** poczta **Brzostek.** Tamże **stanowi ogier „Mannfred" półkrwi angielsk. (Norfolk).** 499 4 6

Kawaler

poszukuje zaraz miejsca za **lokaja, karbowego** lub **dozorcę lasów.** Powołuje się na kilkoletnie świadectwa.

Adres: **Józef D.** poste restante **Kraków.** 514 3 3

PAPIER
D'ALBESPEYRES

PAPIER ALBESPEYRES'A
Przeciwko Chorobom chronicznym
jakoto choroby muzgowe, paraliże, choroby nerwowe, astmy, katary, choroby dzieci i starców, zmiany wieku.
ŻADNE LEKARSTWO NIE JEST SKUTECZNIEJSZE JAK WEZYKATORYA NA RAMIENIU,
wielkości *srebrnej pięcio-frankówki* **podtrzymywana prawdziwym Papierem Albespeyres'a**
LICZNE FAŁSZOWANIA. Uniknąć je można przyjmując tylko pudełka tego papieru z *podpisem Fumouze-Albespeyres* i *stemplem Unii Fabrykantów.*
FUMOUZE-ALBESPEYRES, 78, Fg. St-Denis, Paris
i we wszystkich aptekach na całym świecie.

114 13 0

Piękność, świeżość i delikatność cery
otrzymuje się po użyciu

HELIANTYNY.

Heliantyna jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. 91 58 0

Cena 1 złr. 50 centów.

J. IHNATOWICZA

Magistra farmacyi, chemika sądowego,
Właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych

we Lwowie ulica Kopernika, liczba 3,
w Krakowie Sukiennice, liczba 20,
w Czerniowcach Rynek, liczba 2.

Odznaczone medalami zasługi na wystawach krajowych i zagranicznych, oraz medałem państwowym na ostatniej wystawie krakowskiej.

ŚRODKI LEKARSKIE i TOALETOWE
JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO
aptekarza „Pod Koroną" w Krakowie.

WINO CHINOWE I WINO CHINOWE z ŻELAZEM, polecone przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, wyrabiane z najlepszej kory chinowej, a odpowiadające wszelkim wymogom medycyny, stały się niezbędnemi w ordynacyach lekarskich. — Środek ten wzmacnia cały organizm, podnieca trawienie i apetyt, nieocenionym jest dla rekonwalescentów po tyfusie, zapaleniu płuc, dyfteryi, szkarlatynie itp., w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, blednicy w rozdrażnieniach nerwowych, w wycieńczeniu organizmu, w febrach uporczywych. Dla dzieci wątłych jest to jedyny środek Cena butelki 2 złr., pół butelki 1 złr. 20 ct.

WINO PEPSYNOWE, w niestrawności, braku apetytu, w upartej zgadze i w wielu innych cierpieniach żołądka. Cena 1 złr. 50 ct.

WINO RUMBARBAROWE, w cierpieniach żołądka, wątroby, żółtaczce, zatkaniach nawykowych i t. p. Cena 1 złr. 50 ct.

ROZCZYN „LERASA", zawiera pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, rozdraźnieniach nerwowych, osłabieniu i wyniszczeniu całego organizmu, powstałego nieraz z tajnych pobudek, uznali najsławniejsi lekarze za środek najdzielniejszy, bo krew odmładza i wytwarza. Cena 50 centów.

BALSAM ZDROWIA, jest to wyborny środek domowy w cierpieniach powstałych wskutek złego żołądka. Okazał się zbawiennym w katarze, boleściach i kurczach żołądka, hemoroidach, braku apetytu, zgadze, zatkaniach nawykowych, bólach i zawrotach głowy Cena butelki 1 złr., pół butelki 50 cent. Liczne świadectwa służą za dowód jego skuteczności.

Wielmożny Panie! Dla żony mojej, cierpiącej chroniczny katar żołądka, bóle głowy i omdlałość, przywiozłem Pański „Balsam zdrowia". Już przy użyciu pierwszej połowy flaszki żona moja uczuła się daleko silniejszą i zdrowszą, a dziś cieszy się najlepszem zdrowiem *Juliusz Potocki.*

Warszawa, dnia 29 maja 1886 roku.

SYRUP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY. Cena 75 ct. **PASTYLKI ZIOŁOWE.** Cena 50 ct. Oba te środki złożone z wyciągów ziół górskich, smaku wybornego, usuwają najuporczywszy kaszel suchy i nerwowy, dławienie, koklusz, plucie krwią, chrypkę, duszność i zaflegmienie.

ZIÓŁKA KARPACKIE, usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, ciężkość, dławienie w gardle. Cena 40 centów

EXTRAKT SZPILKOWY, jest wybornym środkiem dla cierpiących na płuca i gardło astmę, brak powietrza, gdyż rozpylony rozpylaczem w powietrzu napełnia pokój trwałą, zdrową i orzeźwiającą wonią lasów szpilkowych. Cena butelki 1 złr. 50 cent., pół butelki 75 cent. Rozpylacz do tego 1 złr. 20 centów.

ZIÓŁKA ANTIREUMATYCZNE I ANTIGOŚĆCOWE, są nieocenionem dobrodziejstwem dla cierpiących na reumatyzm, gościec, darcie, podagrę, łamanie w krzyżach, oraz czyszcząc krew, przywracają organizmowi pierwotne soki zdrowe. Leczą zadziwiająco skrofuły zastarzałe tak u dorosłych jak i u dzieci. Cena 1 złr.

SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE. Cena 1 złr. 50 centów. **EXPELERIN.** Cena 30 ct., 60 ct. i 1 złr. 50 ct. Nacierając miejsca cierpiące jednym z tych środków dwa razy dziennie usuwa się zastarzałe darcia, reumatyzmy, gościec, reumatyzm w głowie oraz chwilowe porażenie rąk i nóg.

BALSAM NA ODMROŻENIE. Środek niezawodny. Cena 50 centów. **VERRUCIN,** niszczy zupełnie odciski, brodawki i zgrubiałości skóry. Cena 50 ct. **KROPLE CUDOWNE** z kolainą. Po użyciu tych kropli ustępuje nawet najsilniejszy ból zębów. Cena 50 ct. **Wata** uśmierzająca ból zębów 15 c. **ALLYL,** do nacierania przeciw migrenie, fluksyi, darciu i strzykaniu w uszach i twarzy. Cena 1 złr.

REGENERATEUR jest niezrównanym środkiem, przywracając bowiem siwym lub spłowiałym włosom barwę pierwotną, wzmacniając takowe nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i połysk, nadto niszczy łupież, pryszcze i wyrzuty. Przed użyciem nie trzeba włosów myć w sodzie lub mydle, lecz zwilżać włosy tym płynem, a po 8–10 dni otrzymają pierwotną barwę. Płyn ten nie brudzi skóry ani bielizny, czem przewyższa wszystkie dotąd znane środki. Cena 3 złr. i 1 złr. 50 ct.

PUDER znakomicie przylegający do ciała w trzech barwach: biały, różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek lub brunetek. Cena pudełka 30 i 50 cent. i 1 złr. — Puder mego wyrobu odznacza się delikatnością, znakomitem przyleganiem do ciała tak dalece że nikt nie może posądzić o używanie pudru; nie zawiera również składników szkodliwych, przeto używanie jego polecić mogę jak najlepiej.

PASTA PIĘKNOŚCI (Crême de beauté), usuwa zmarszczki, piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, czerwoność nosa, słowem jest to środek odmładzający i nadający cerze nadzwyczajną delikatność i świeżość. Cena 85 ct. **Krem glicerynowy** nadaje ciału miękkość, zapobiegając zarazem pękaniu i pierzchaniu rąk i twarzy Cena 75 centów.

WODA DO UST. Cena 75 i 30 ct. **PASTA DO ZĘBÓW.** Cena 50 i 25 ct. Zapobiegają próchnieniu i czernieniu zębów, krwawieniu i osłabieniu dziąseł, nadto niszczą woń nieprzyjemną, wytwarzającą się często w ustach.

ESSENCYA MIĘTOWA tylko mego wyrobu jest dobrą do robienia płukanek rannych jak i poobiednich, usuwa bowiem z ust niemiłą woń i niesmak, zarazem wzmacnia i odświeża całe podniebienie. Cena 50 centów.

ESENCYA ŁOPIANOWA. Cena 50 centów. **OLEJEK ŁOPIANOWY.** Cena 80 centów, i **ESSENCYA TANNO-ŁOPIANOWA.** Cena 80 centów. Zapobiegają wypadaniu włosów, tworzeniu się łupieżu, grzybków, świądu i płowieniu włosów.

LILIONEZA, odznacza się nadzwyczajną delikatnością i miłą wonią. Płeć wybiela i wydelikaca, łagodnie wpływa na naskórek, wskutek tego wygładza zmarszczki i dołki ospowe Zapobiega pierzchnieniu twarzy i rąk, łuszczeniu i pękaniu skóry. Usuwa pryszcze, liszaje, plamy, piegi i t. d., chroniąc zarazem od opalenia Cena 75 ct.

MYDŁO ZIOŁOWE nadaje cerze nadzwyczajną białość i delikatność. Cena 25 ct. **Mydło glicerynowe płynne,** jedyne do konserwowania cery do późnej starości, utrzymuje ją w nieustannej świeżości i delikatności, i ochrania zarazem od opalenia, plam wątrobianych i t. p. Cena 60 centów. **WODA KOLOŃSKA,** własnego wyrobu, ciesząca się ogólnem uznaniem. Cena 70 35 i 2.50 centów **CUDOWNY PLASTER KRA[illegible]SKI** na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia. Cena 40 centów. **PROSZEK,** niszczący mole, karaluchy, pluskwy i inne ow[illegible]we. Cena 25 centów.

Apteka jest zaopat[illegible] wszystkie środki lekarskie **najnowszej medycyny,** nadto we wszelkie wyroby lekarskie, kosmetyczne i perfumerye z pierwszorzędnych fabryk i laboratoryów francuskich i niemieckich. Skład wód mineralnych, przyrządów chirurgicznych i środków homeopatycznych.

Cenniki i broszuki darmo i opłatnie. 25 13 0